Nr. 217 (z dod. por.). Dnia 8 sierpnia. Wtorek. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czy ten przygarbiony brzemieniem lat wiek XIX-ty kończy się jakiemś rdzennem przeobrażeniem czynników i warunków życia dziejowego lub czy da się bez burzliwych konwulsyj zanieść cicho do przygotowywanej dlań przez czas mogiły, w każdym razie pozostanie mu pamięć wieku najruchliwszego. Wyobraźnia niewielu romansopisarzy amerykańskich, tak hojnie wyposażona w obrazy szarpiące i zdumiewające umysł trzeźwego człowieka, nie codziennie w życiu widującego się ze zbrodnią i wzruszeniem tragicznem, zdołałaby sprostać twórczości demona dziejowego, który z dziś na jutro obmyśla i wywiązuje kwestje, pędząc gorączkowym krokiem do szybkich i ryzykownych rozwiązań: kwestje dla ogółu ludzkiego częstokroć małe i znikome, ale w pewnych centrach życia rozstrzygające o najżywotniejszych interesach politycznych, społecznych i cywilizacyjnych.

Niewyczerpaną zdaje się być zwłaszcza u schyłku owego wieku młoda Ameryka w improwizowaniu zatargów i wstrząśnień wewnętrznych, które prawie zawsze w rozwoju swoim ikarowemi puszczają się loty, usiłują ramieniem pierwszego lepszego jenerała, agitatora lub demagoga, zasiadającego na krześle prezydjalnem burzyć istniejący porządek polityczny obszernych terytorjów państwowych. Ot i świeżo wre w Chili, biją się w rzeczypospolitej Nicaragua, biją się w Brazylji, biją się w Argentynie. Repertuar krótkotrwałych rewolucyj i wojen domowych wśród wielkich i małych republik południowo-amerykańskich zdaje się prawie niewyczerpanym.

Rokosz van den Kolka w prowincji brazylijskiej Rio Grande do Sul zakończył się ujęciem w ręce rządu tego zuchwałego marynarza, ale można być pewnym, że to tylko epizod się skończył, nie zaś zamknęła się jakaś stanowcza faza w ruchu odśrodkowym stanów federalnych zrepublikanizowanej Brazylji. Walka w rzeczypospolitej argentyńskiej kipi z gorączkową energją, a o początkach jej i czynnikach właśnie pomówić pragniemy.

Jest ona dziełem tamtejszego przewódzcy radykałów, dra Leandra Alem'a. Jest to podobno skończony gentleman, nie zdolny do nadużycia kredytu własnego lub ojczystego. Wstręt jego do brutalnych sprzeniewierzeń i kradzieży dawniejszego prezydenta, Juareza Celmana, popchnął go w ramiona *„union civique"*, stronnictwa, które w r. 1890-ym dokonało przewrotu politycznego w Argentynie. Ale dr. Leandro Alem jest najambitniejszym również człowiekiem swojego kraju, pożeranym gorączką władzy i wpływu. Dążył on z namiętnością południowca do fotelu prezydjalnego, a przynajmniej ministerjalnego, po rzeczonym przewrocie. Ale wszelkie rachuby go zawiodły. Nietylko Pellegrini wyszarpnął mu z rąk trzymaną już nieomal z chciwością skąpca prezydenturę rzeczypospolitej, ale, co gorsza, wszyscy członkowie ówczesnej junty rewolucyjnej weszli do nowego gabinetu, z wyjątkiem Alema.

Była to obraza zaciężka, rozczarowanie za bolesne dla człowieka, u którego zdolności i ruchliwość ducha politycznego równoważą się prawie z ambitną chciwością odegrania wielkiej roli historycznej w swoim narodzie. Wywołał więc ferment rewolucyjny, ale ujęto go, wtrącono do więzienia i wywołano z kraju. Gdy ostatnej jesieni Saens Pena objął rządy prezydjalne, Alem sądził, że wybiła godzina ziszczenia jego dumnych rachub i nadziei. Ale równie jak Pellegrini, tak i Saens Pena uważał Alema za sekciarskiego fanatyka i znowu towarzysze jego podzielili się tekami ministerjalnemi a on wyszedł z kwitkiem.

Tu czara goryczy przelała się po za brzegi. Alem podniósł rokosz, umiejętnie przygotowawszy sobie jego czynniki i żywioły. Powodzenie orężne sprzyjało dotąd uporczywemu łowcy władzy politycznej; pod murami La Platy rozstrzygają się teraz losy rokoszu. Prawda, że stronnictwo radykalne Alema jest dobrze zorganizowane; prawda, że znaczna część ludności większych miast przyłączyła się do rewolucji, ale wśród żywiołów prowincjonalnych nie liczy ona zwolenników, których hart osobisty i polityczny dawałby rękojmię pokonania rządu i jego zasobów zbrojnych. Zasoby te mikroskopijnemi wydałyby się nam europejczykom, nawykłym do rachowania armij na miljony a wydatków wojennych na miljardy, ale dla Ameryki republikańskiej i wobec dziesięciotysięcznej cyfry liktorów Alema wystarczyć mogą.

Zdaje się, że anglicy nie zaskarbią sobie już nigdy uczuć egipskich. W prośbie, wystosowanej przez spory poczet wybitnych egipcjan do sułtana, czytamy następujący znamienny ustęp:

„Od szeregu lat nie wiemy, czy żyjemy pod władzą sułtana lub tego, który pewnego dnia przybył do nas z przyrzeczeniem opuszczenia nas nazajutrz, który wszakże przebywa w kraju dotąd pod swemi sztandarami, zatkniętemi na meczetach muzułmanów. W kraju, który jest kolebką świętych, grobem potomków proroka, sławą twojego przodka Selima, przywłaszczyciel ten począł nas ujmować obietnicami swobód, które nie godzą się z naszemi religijnemi przekonaniami i obyczajowemi nawyknieniami. Wie-

16)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

18-go marca.

Kochana mamo!

Ogromne mieliśmy tu zmartwienie przez cały tydzień. Jasiek się rozchorował na krup i już było tak źle, że mu chcieli gardło przecinać. Com ja się napłakała nad nim, to mama nie ma nawet pojęcia. We czwartek, kiedy mu było najgorzej, nie poszłam do magazynu, tylko cały dzień przy nim siedziałam. Zupełnie nie chciał głowy nad parą trzymać, dopiero jakem i ja z nim tą parą oddychała, to wtedy i on to samo robił. Tak schudł biedaczek i zmizerniał, że mi się serce krje, jak na niego spojrzę. Miał takie dawniej śliczne, tłuściutkie rączki i szyjkę, żem się go odcałować nie mogła, a teraz co go pocałuję, to mi się płakać chce. Sama skóra i kości. Ciągle tylko na mnie wołał: „Felta! Felta!" i nie mogłam ani na krok od niego odejść. Nawet w nocy musiałam w ubraniu przy jego łóżeczku spać, bo jak zaczął płakać, tylkoja go mogłam uspokoić. Jużem post, moja mamo, kilka razy złamała, bo w żaden sposób nie chciał sam rosołu pić, ale wszyscy mi mówią, że dla dziecka to nic nie szkodzi. Mnie się też zdaje, bom przecież nie chciała, tylko musiałam. Już na jego intencję postanowiłam sobie trzy piątki suszyć. Wczoraj nawet jajek nie chciałam jeść.

Najwięcej mi przykro było, żem nie mogła nic biedaczkowi do zabawy kupić. Te stare zabawki już mu się wszystkie sprzykrzyły. Tylkom mu małego wypchanego zajączka kupiła, co jak się przyciśnie, to piszczy i łapkami rusza. Ogromnie, powiadam mamie, zabawne. Chciałam jeszcze co więcej, ale mi Zawadzka tylko 60 kop. pożyczyła. Taka u mnie teraz, mamo, bieda, że coś okropnego. Nic a nic nie mam pieniędzy, a tu coraz coś trzeba kupić. Już nawet nic sobie na drugie śniadanie nie kupuję, choć przy tym poście strasznie mi się nieraz chce jeść. Ale co mam robić? Jak niema, to niema, trudno, muszę się obejść.

Zawadzką i Darecką na wszystkie świętości zaklęłam, żeby mi się zkąd o jaką robotę postarały, ale one same nie mają. Jużbym i bieliznę przyjęła, bo i to potrafię, a tu nic i nic. W okropnej jestem biedzie, moja mamo. Dawniej choć i nie miałam, ale mi jakoś wystarczało, a teraz w żaden sposób nie mogę się dorachować. Jeden bucik to tylko co patrzeć, jak mi na samym wierzchu pęknie i mało się nie żegnam ze strachu, jak go wieczorem oglądam. Ale co to oglądanie pomoże? jak ma pęknąć, to pęknie choćbym go nie wiem jak oglądała. A mama jeszcze mi pisze, że ja niepotrzebnie pieniądze wydaję. Co ja mam wydawać, jak nic nie mam?

Ach, żeby te święta jaknajprędzej nadeszły! I robotaby była i zabawiłabym się może trochę. Ciągle liczę, ile to jeszcze trzeba czekać, a tu cały miesiąc zostaje. Tak nieraz sobie myślę, jakby to dobrze było, żeby ten post był trochę krótszy. Nie dlatego, żebym nie chciała pościć, niech Bóg broni, bo ja nawet bardzo lubię jeść z postem, tylko niepotrzebaby było tak długo na te święta czekać. Póki karnawał, to jeszcze nic, bo przecież można się bawić i już musi być, ale jak przyjdzie popielec, to tak się niby wydaje, jakby zaraz miała być Wielkanoc, a tu wcale nie zaraz, tylko caluteńkie siedem tygodni jeszcze zostaje. Już sobie postanawiam, że się za to ogromnie w te święta ubawię. Raz do roku, moja mamo, to już trzeba skorzystać. Wreszcie, takie uroczyste święta, to któżby się nie cieszył?

O grobach nic mama mie pisała, więc pewnie będę mogła iść z panem Kazimierzem, jakeśmy się jeszcze dawniej umówili. Wreszcie, już mi się tak zdaje, że Romana także będzie pewnie chciała koniecznie iść z nami. Wcale teraz nie choruje i już przeczuwam, że i na groby będzie zdrowa. Codzień jej się pytam, czy ją znowu gardło nie boli, ale nic.

Co ja mamie mogę więcej o panu Kazimierzu napisać? Mama ciągle pisze, że mnie nic nie może zrozumieć, ale co ja mam pisać? Jak on wygląda, jużem mamie opisała, i czem jest, także, a więcej to zupełnie nie wiem, coby mamie powiedzieć. Żebym chciała powtarzać, co on mówi, albo jaki jest dla mnie, tobym musiała z dziesięć arkuszy zapisać, a ja tego nie potrafię. Wreszcie to wszystko trzeba słyszeć, albo widzieć, bo tylko wtedy można coś zrozumieć, albo się domyśleć, a jak napisać, to zupełnie nic nie wyjdzie. Jużem raz próbowała, ale to na nic. Że on o mnie poważnie myśli, może się mama z tego przekonać, że tak często u nas bywa. Przecież on nie dla pani Skrodzkiej przychodzi, tylko dla mnie. Nawet się z Romaną bardzo zaprzyjaźnił, żeby i jej było także przyjemnie, jak przyjdzie. Romana też go bardzo lubi, choć ciągle tak umyślnie do mnie powiada, żeby za niego nigdy nie poszła. Niby on ją o to prosi? Ona pewnie starą panną zostanie.

Trochę mi przykro tak teraz samej wracać do domu, ale jak już tak mama kazała, to musi tak być. On nawet umyślnie widać nie przychodzi, żeby wszystkim pokazać, jak on o mnie poważnie myśli. Ja, naturalnie, niby wolę, że tak robi, ale zawsze to już teraz nie to, co wtedy.

Ciekawam, kiedy byłby nasz ślub? Tak mi się wszystko zdaje, że dopiero w przyszłym karnawale. Jużby się teraz nie zdążyło wszystkiego przygotować, a to podobno bardzo dużo kłopotów. Chociaż tak sobie czasami obmyślam, że jakby się zaraz tak już zupełnie oświadczył, toby się może i zdążyło przed zimą. Mnie się, co prawda, wcale nie śpieszy, bo i tak jestem bardzo szczęśliwa, ale po co to odkładać? Zarazbym sobie na ślubną suknię czego wzięła. Myślę, że atłas, albo adamaszek. Dam potem do farby, przerobię i jeszcze będzie prześliczna suknia balowa. Możnaby było zwyczajny kaszmir albo ten lepszy kamlot, ale już wolę, żeby trochę więcej kosztowało, aby tylko była bardzo ładna i bogata. Przecież to tylko jeden raz w życiu, moja mamo, tak się ubiorę, to co to żałować? Już na czem innem oszczędzę i mama mi trochę doda, a muszę ślicznie na swoim ślubie wyglądać. Wezmę jaknajmniej materjału, co

łu z naszych idzie już z nim ręka w rękę, i jeżeli rzeczy dalej posuną się tym torem, może on uczucia i obyczaje nasze przeniknąć tym rozkładowym duchem równości, który sprzeciwia się ustanowionym przez Boga różnicom kast.

„I oto przybyliśmy z namiestnikiem kalifa, który go kocha i szczyci się jego miłością, gotowi wykonać jego rozkazy, ażeby zanieść prożbę naszą o wypędzenie z świętej naszej ziemi ojczystej przywłaszczyciela; jeżeli bowiem—czego niechaj Bóg broni—pozostanie on w Egipcie, z łatwością zdoła inne jeszcze plemię muzułmańskie ujarzmić.”

Br. Z.

Echa letnie.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*).

Solec, w końcu lipca.

Miejscowość, z której piszę, to ma do siebie, że ludzie lgną do niej, że się do niej łatwo przywiązują. Czemu to przypisać?—wytłumaczyć nie umiem: może zbawiennemu działaniu wód; może miłemu, czysto sielskiemu otoczeniu; może prostocie i bezpretensjonalności, która tu panuje; dość, że większa część gości tutejszych do stałych bywalców soleckich należy. Kto raz przyjedzie, ten zwykle odwiedziny swe powtarza, czy to dla dalszej kuracji, czy przez wdzięczność za odzyskanie zdrowia, czy wreszcie dlatego, że tu dobrze, swojsko jakoś i cicho, chociaż przytem wesoło. Znam nawet kilka osób, które, wyleczywszy się tu dawniej, teraz od lat wielu część lata w Solcu przepędzają, uważając pobyt swój za przyjemną i tanią willegjaturę, a kąpią się więcej z nawyknienia, niż z potrzeby, bo są zupełnie zdrowe.

O zdumiewającej skuteczności wód tutejszych, o warunkach miejscowych, o stronach dodatnich i ujemnych Solca pisałem wam już dawniej, obecnie więc szerzej zastanawiać się nad niemi nie będę. Ponieważ, jak w jednym z poprzednich swych listów wspomniałem, właściciele zakładu soleckiego na czas nieograniczony zrzekli się swojej tantjemy, poprzestając na skromnym procencie 4%, istnieje więc fundusz na stopniowe ulepszenia, które też corocznie są zaprowadzane. W tym roku odnowiono salę balową i czytelnię, uporządkowano ogród przed hotelem i wprowadzono w łazienkach niektóre udogodnienia. Najważniejsze z nich, nowe wanny, których dwadzieścia przygotowywa oddawna fabryka w Porębie, uległo niestety opóźnieniu, nie z winy atoli zarządu.

D. 30-go lipca amatorki i amatorowie odegrać mają, na korzyść kościoła miejscowego, dwie komedyjki: „Gałązkę jaśminu” Przybylskiego i „Świeczka zgasła” Fredry; będzie także śpiew i deklamacja. Wreszcie d. 6-go sierpnia, na dochód soleckiego szpitala św. Edwarda, odbędzie się loterja fantowa i bal, przy spółudziale obywatelstwa okolicznego. O powodzeniu obu tych uroczystości wątpić nie można.

A teraz, na zakończenie, parę jeszcze drobnych dezyderatów. Prowadząca do łazienek piękna, wysadzana staremi drzewami aleja posiada po stronie swej zachodniej dostateczną liczbę ławek, które w godzinach rannych przechodniom cienisty zapewniają spoczynek. Strona za to wschodnia, ocieniona w godzinach przedwieczornych, to jest wtedy właśnie, kiedy najwięcej osób chciałoby się przechadzać, zupełnie ławek jest pozbawiona; zanosimy więc prośbę do zarządu o postawienie ich tam choć kilku.

L. J.

Nałęczów, d. 2-go sierpnia.

Jesteśmy w pełni sezonu, który w dobie od połowy lipca do połowy sierpnia zwykle tutaj do punktu kulminacyjnego dochodzi. Napływ gości nigdy jeszcze nie był tak liczny, jak w roku bieżącym. To też wszystkie bez wyjątku mieszkania i w samym zakładzie i na willach są zajęte i nowoprzybywający goście kąpielowi z upragnieniem wyczekiwać muszą wyjazdu tych lub owych osób, po których w spadku dostać się im może dogodniejszy lokal wzamian zajmowanego tymczasowo nizkiego pokoiku nad łazienkami, albo zaimprowizowanej sypialni w sali bilardowej, gabinecie lekarskim lub pokoju kartowym.

Jakkolwiekbądź owo nasze „jakoś to będzie” nie zawodzi spóźnionych przybyszów; bo dzięki zaradności administracji miejscowej „jakoś to bywa” istotnie z umieszczeniem nowoprzybyłych i dla każdego z nich znajduje się i jakiś kawałek dachu nad głową i pościel wygodna.

Obecnie lista gości nałęczowskich wykazuje przeszło 820 pozycyj (w r. z. było ich do tej samej pory niespełna 700).

Świadczy to o ustawicznym wzroście zakładu, który od r. z. zwłaszcza ściąga coraz liczniejsze grono osób, szukających tutaj bądź ratunku dla zrujnowanego zdrowia, bądź świeżego powietrza i wypoczynku. Opiekę nad chorymi rozciąga pięciu stale ordynujących na miejscu lekarzy, którymi są drowie: Chmielewski (dyrektor zakładu), Chełchowski, Puławski, Rembieliński i Sacewicz. Prócz tego dwa razy tygodniowo przyjeżdża z Lublina dr. Doliński.

W urządzeniu zakładu nie widzimy od r. z. prawie żadnych zmian ważniejszych. Znacznem tylko udogodnieniem w samym regulaminie kuracji jest nowowprowadzony w obecnym sezonie system wyznaczania wszystkim pacjentom stałych godzin do odbywania „zabiegów” wodoleczniczych. Dzięki temu unika się obecnie mozolnego wyczekiwania w hydropatji, na co dawniej częste były narzekania. W całym zakładzie panuje ład i porządek.

Stwierdziwszy to odrazu, tem śmielej zaznaczyć mogę kilka drobnych usterek, o których wzmianka jest sprawozdawczem echem zasłyszanych tu i owdzie utyskiwań. Jedno z nich dotyczy sprawy oświetlenia. Piękny jest park nałęczowski w pogodną noc letnią, gdy z zahaftowanego gwiazdami nieba księżyc srebrnemi potokami swego światła oblewa jego aleje. Atoli ilekroć niebiosa całunem chmur się spowiją i mroków nocy nie rozjaśniają księżyc ani gwiazdy, wówczas spóźniony przechodzień, błądzi tutaj po omacku w iście egipskich ciemnościach, marzy o... latarniach i woła wraz z poetą: „Światła, więcej światła!” Z obowiązku sprawozdawczego przesyłamy wołanie pod adresem zarządu, ufni, że Nałęczów nie będzie „puszczą” wobec tego głosu.

W tej samej nadziei zanotujemy potrzebę poprawienia drogi do lasu, będącego nader pięknem i powszechnie ulubionem miejscem codziennych spacerów. Zwłaszcza mostek na rzeczce gwałtownie się tego domaga.

Sam park zakładowy—rozległy i piękny—razi nieco monotonnością, z powodu zupełnego prawie braku w nim kwiatów. Kwietników w całym parku niema prawie wcale. Wobec tego dwie tabliczki z napisami, wzbraniającemi zrywania kwiatów, umieszczone w dolnej części parku (w pobliżu kompasu), zakrawają na ironję, albo też może świadczą, iż zarząd nie chciał wodzić ludzi na pokuszenie i, zakazując zrywania kwiatów, zakazał zarazem je sadzić. Żartobliwe to przypuszczenie bynajmniej nie jest od prawdy dalekiem; słyszeliśmy bowiem, że brak kwietników jest umyślnym i wynika z obawy, iżby w razie obfitości kwiatów w parku i przy nadarzonej ztąd pokusie ich zrywania, nie zmniejszył się pokup na bukiety w kwiatowym ogrodzie, prowadzonym na dochód zakładu. Tak tedy ze względu na możliwe nadużycia domniemanych amatorów cudzej własności, wszyscy goście nałęczowscy są pozbawieni tej pięknej i miłej dla oka rozrywki, którą tworzą kwiatowe kobierce.

Przykład ten sam przez się obalać się zdaje przytoczoną powyżej rację. Łatwo zresztą pojąć, że wogóle obfitość kwiatów wytwarza zamiłowanie do nich, pokup na nie podnieca; a tym sposobem nawet ze stanowiska pieniężnej korzyści, zbyt zresztą drobnej iżby ją tu mieć warto na względzie, ukwiecenie nałęczowskiego parku w najbliższej przyszłości nastąpić powinno.

Zaznaczamy także potrzebę ulepszenia i utrzymywania w należytym porządku kąpieli naturalnych w t. z. jeziorku (gdzie teraz brak odpowiedniej obsługi, a woda niedość często spuszczaną bywa) i konie-

---

będzie można, zrobię na fałsz i będę bardzo oszczędnie krajała, a musi wystarczyć. Jak-to ja będę z trenem wyglądała? Jeszczem ani razu nie miała sukni z trenem. A będzie bardzo długi, mamo, żebym poważnie wyglądała, i tak zrobię, żeby się rozkładał, jak wachlarz. Jużem próbowała na prześcieradle i wiem, jak upiąć. Jak to ja będę wyglądała? I jeszcze welon, moja mamo! Co sobie o tem pomyślę, to mi się chce śmiać, albo kogo całować. Białe pantofelki to ja już wiem, że mi mama kupi. Prawda mamo? Przecież to na mój ślub, mamo, na mój ślub! Choćby od pachciarza pożyczyć, musi mi mama taki prezent zrobić. Zrobi mama, zrobi, już ja mamę znam.

Już kończę, mamo, bo mnie Jasiek ciągle do siebie woła. Ogromnie lubi, jak mu bajki opowiadam, albo tego walca z Gasparone śpiewam. Cała jestem potargana, bo mnie ciągle za szyję ściska i szpilkami się bawi.

Całuje mamę i kocha

Felka.

26-go marca.

Najdroższa moja mamo!

Od środy mam już robotę, tylko nie w domu, a chodzę na godziny wieczorami. Poczciwa Darecka zaraz mi o tem powiedziała. Coprawda, to u żydów, nawet takich półchałaciarzy, ale co mnie to obchodzi. Wydają córkę za mąż i na gwałt robią wyprawę. Ja tylko kraję i przymierzam, a jakieś dwie proste szwaczki wszystko szyją. Płacą mi po 10 kop. za godzinę; aż wstyd tyle brać, ale jak nie było nic innego, to co miałam robić? Żadna panna nie chciała się zgodzić, głównie że to u żydów, ale mi tak pieniędzy potrzeba, żem musiała wziąć, co się dało. Tylko niech mama o tem nikomu nie mówi, bo mi strasznie wstyd. Nawet pani Skrodzka nic nie wie u kogo to i po czemu; mogłaby jeszcze nienaumyślnie powiedzieć co panu Kazimierzowi i dopierobym miała! Moja mamo, żeby się to jako nie wydało!

Siedzę tam tylko 2 godziny, od 7-ej do 9-ej. Chcieli do 10-ej, alem się nie zgodziła, bo przecież nie mogę tak późno do domu wracać. I tak, jak przyjdę, a on jest, to tylko z pół godziny razem jesteśmy. Romana go niby bawi, ale przecież i ja z nim muszę trochę porozmawiać. Żeby nie to, że tak okropnie nie mam pieniędzy, nigdybym tego nie zrobiła. Aż mi się płakać chce, jak ja tym żydom muszę krajać, a on u nas siedzi. Bo jak nie przyjdzie, to trudno i nie jest mi tak przykro, ale jak już przyjdzie, to przecieżbym wolała trochę z nim posiedzieć, choćby się popatrzeć, jak z Romaną rozmawia, niż tam staniki przymierzać. Ale co tam, moja mamo, jużem sobie wyperswadowała, że tak musi być i tylko mi się czasem przykro zrobi.

A wie mama, on raz przy mnie, niby to tak bez żadnej myśli, powiedział do pani Skrodzkiej: „Wszyscy mi mówią, żem się koniecznie powinien już ożenić”. Pani Skrodzka zaraz odpowiedziała, że i ona to samo myśli i że każda panna poszłaby za niego z przyjemnością. Takem się strasznie zaczerwieniła, że ażem w tej chwili wybiegła z sali. Chciałam iść niby do Jaśka, dowiedzieć się, co robi, i jeszcze się bardziej zawstydziłam, bo zamiast do niego, poszłam w inną zupełnie stronę. Tak mi się coś zrobiło, jakbym się miała rozpłakać, choć byłam nadzwyczajnie szczęśliwa.

On to umyślnie, widzi mama, powiedział, żeby już wiedzieli, dlaczego do nas przychodzi. Pani Skrodzka tak go teraz ogromnie zaprasza, jakby to było dla samej Romany. Jeszcze chyba nigdy dla nikogo taka nie była, doprawdy, mamo. Nawet jak przedtem nie miałam dwa razy za co kupić czego do kolacji, sama posłała po szynkę i nie mówiła, że to przecież mój gość.

Już teraz zupełnie się nie boję o niego. Wreszcie mam znowu trochę pieniędzy, a że sobie nic nie kupuję, więc wystarcza. Chciałam nawet raz, żeby była gorąca kolacja, ale pani Skrodzka powiedziała, że to zbytki. A co to za zbytki, moja mamo, kotlety albo befsztyk? Mnie przecież nie o to chodzi, żeby on jadł, tylko żeby widział, jacy my jesteśmy jemu radzi.

Z rozmów to nic mamie nie mogę opisać, bo ta Romana, jak zacznie z nim rozmawiać, to do słowa przyjść nie można. Najczęściej siedzę i słucham i od czasu do czasu tylko co powiem. Jemu się to także pewnie już nie podoba, bo kilka razy chciał ze mną dłużej pomówić i nawet zaczynał, ale Romana zaraz swoje zaczyna i musi jej odpowiadać. Żeby sobie choć raz dokąd poszła, jak on ma przyjść, a tu nie i nie, tylko siedzi i siedzi.

Jużem sobie postanowiła, że jak tylko robota większa będzie, muszę trochę pieniędzy uskładać. Jak mi czasem na myśl przyjdzie, czego to mi jeszcze brakuje i jakie mogę mieć w razie czego wydatki, to mi mało głowa nie uschnie. Żeby choć, mój Boże, ze 100 rubli, choć z 50, zaraz bym sobie do kasy złożyła. Ale ja bardzo wątpię, mamo, czy ja co uzbieram. Już choćbym i na śniadanie nic nie jadła i żadnych zbytków nie robiła, to i tak tle nie wyjdzie. Po co to ludzie muszą jeść? Tyle, mój Boże, pieniędzy na to idzie, a co to komu z tego przyjdzie? Żeby nie jedzenie, tobym nawet złoty zegarek miała, albo prawdziwy aksamit na całą suknię, tak, to się tylko wszystko przejada i nic nie zostaje.

Nic nie rozumiem, dlaczego to mnie mama koniecznie chce na wieś do siebie sprowadzić. Przecież to teraz najważniejszy sezon i nigdybynnie z pracowni nie puścili. Nie, mamo, ja w żaden sposób terazbym z Warszawy nie wyjechała. Jeszcze akurat same święta nadchodzą. Mnie u mamy jest bardzo przyjemnie, ja mamę bardzo kocham, ale z Warszawy nie mogę wyjechać. Niech się mama na mnie nie gniewa, bo to zupełnie nie odemnie zależy. Ażem się nawet przelękła, jak to przeczytałam, bom w pierwszej chwili myślała, że mi mama koniecznie każe przyjeżdżać. Za nic w świecie, mamo, za nic w świecie teraz nie wyjadę, niech mama o tem wcale nie myśli. Chyba jakby mi mama tak już zupełnie kazała, tobym naturalnie musiała się mamy posłuchać, ale ja wiem, że mama tego nie zrobi. Moja mamo, moja najdroższa mamo, niech mi mama tego nie każe, bobym chyba umarła z żalu. Nawet sobie tego zupełnie nie mogę wyobrazić, jak jabym ztąd mogła wyjechać. Ach nie, mamo, nie, już ja mamę na wszystko w świecie błagam.

Felka.

(D. c. n.)

Ignacy Dąbrowski.

...ść odświeżenia z zewnątrz „pałacu”, który uszkodzony w wielu miejscach tynkiem wymownie się o to dopomina”.

Nie wszelkich jednak kwiatów brak Nałęczowowi obecnie. Owych „żywych kwiatów stworzenia”, które to niekiedy jednem swej główki schyleniem, jednem „tak” wyszeptanem nieśmiało, raj tworzą człowiekowi na ziemi, jest tutaj moc wielka... Bukiety, wieńce i klomby całe napotkasz ich w Nałęczowie— i w parku na przechadzce porannej, i w lesie na poobiedniej kawie, i w sali balowej na reunionach niedzielnych. W żartobliwym monologu okolicznościowym, który słyszeliśmy tu niedawno z estrady, obliczono, iż na jednego mężczyznę przypada w Nałęczowie około 20 pań. Lubo zaś w obliczeniu tem tkwi nieco przesady, wszelako faktem jest, że wśród gości tutejszych płeć piękna znakomicie przeważa. Z ust jednej z nadobnych tej płci przedstawicielek słyszałem nawet okolicznościową trawestację wykrzyknika wielkiego augura z „Pięknej Heleny”. „Za mało kwiatów, za wiele kobiet!”—rzekła z goryczą, widząc naokół wielką obfitość parasolek, a natomiast zbyt mało... wąsów.

Że jednak wśród goszczących tutaj przedstawicielek płci pięknej dużo jest takich, które do niej nietylko z tytułu należą, któżby więc z nas, „brzydkich” panów stworzenia, na nadmiar dam narzekać miał, tembardziej, że właśnie dzięki temu każdy osobnik rodzaju męskiego czuje się tu podniesionym w cenie, skutkiem znacznego popytu a małej podaży tego towaru na terenie nałęczowskim.

Wzgląd ten pociągać powinien do Nałęczowa mężczyzn, zwłaszcza chorych... na bezżeństwo. Bo, że z tej choroby można się w Nałęczowie wyleczyć— stwierdzili to niedawno własnym przykładem dwaj ordynujący tutaj lekarze, okuwając się w złote więzy narzeczeństwa. (Na pociechę panien, wdów i rozwódek, śpieszę nadmienić, że dwaj tutejsi lekarze trwają dotychczas w kawalerskim stanie)...

Ostatniemi laty głośny ongi z swych zabaw Nałęczów zmienił się znacznie: charakter leczniczy zakładu uwydatnia się na pierwszym planie, a napływ gości przybywających tutaj nie po zabawę, lecz po zdrowie, ustawicznie wzrasta. W r. b. bawi tu nawet stosunkowo bardzo wiele osób ciężko chorych, a z ich liczby powszechne budzi współczucie Andriolli, o którego stanie czytelnicy *Kurjera* tak dokładną mieli niedawno relację.

Na zadanie lecznicze zakładu nałęczowskiego szczególną też zwraca uwagę obecny jego zarząd. Zdaje się, że na drodze dalszego rozwoju w tej mierze konieczną jest rzeczą powiększenie dotychczasowej ilości mieszkań w samym zakładzie, które już teraz niekiedy pacjentów pomieścić nie mogą, tudzież urządzenie dla chorych pensjonatu z kuchnią, utrzymywaną przez sam zarząd. O ile mi wiadomo, kwestje powyższe są już podnoszone przez niektórych spólników Nałęczowa (zakład Nałęczowski jest własnością spółki udziałowej, złożonej z 36 udziałów); nie tu zaś miejsce bliżej je roztrząsać.

Wzmianka o przewadze charakteru leczniczego w obecnym ustroju Nałęczowa nie znaczy bynajmniej, iżby dla zdrowych brakło tu wygód i rozrywek. Malownicze położenie, doskonałe powietrze, czystość zewnętrzna, obfitość spacerów, iście wiejska swoboda przy jednoczesnem zapewnieniu wszelkich wygód, wreszcie serdeczna uprzejmość i uczynność dyrekcji zakładu—oto zalety, jednające Nałęczowowi starych i wiernych zwolenników. Kto zaś zabawy pragnie, znajduje tu prócz codziennej muzyki w parku lub w lesie, tygodniowe wieczory tańcujące w pięknej bez mała sali pałacowej (na przedostatnim zebrało się 50 par tańczących), a od czasu do czasu i widowiska. Dotąd mieliśmy wieczór dramatyczny pani Zimajerowej ze współudziałem jej córki i p. Rapackiego (syna), dwa występy monologisty A. Zawadzkiego i przedstawienie teatru amatorskiego, na którem odegrano z powodzeniem komedyjki: „Z rozpaczy” i w „Wagonie pierwszej klasy”. Litery S., R. (po dwakroć powtórzone) i P. są inicjałami tych wykonawców, którzy największem cieszyli się powodzeniem.

Na tenże cel odbyło się w dniu 1-ym b. m. drugie przedstawienie, na którem z dwóch odegranych jednoaktówek szczególniej udatnie i żywo wyszedł tłumaczony z francuskiego „Morderca”, jednając gorące oklaski paniom R. i S. i pp. R. i Ł. za doskonałe odtworzenie główniejszych postaci.

Wogóle zatem pobyt tutaj jest zdrowy i przyjemny dla wszystkich. A rajem prawdziwym jest Nałęczów dla dzieci, które oprócz zwykłych rozrywek korzystają tu z codziennych lekcyj zbiorowych gimnastyki, prowadzonych umiejętnie przez p. Pieńkowskiego (z Warszawy); od czasu do czasu mają nadto urządzane pod sterem tego ostatniego majówki w pobliskim lesie, urozmaicone pochodem charakterystycznym, gonitwami, puszczaniem balonu i t. p.

Czas kończyć, zwłaszcza, że godzina „procedury hydropatycznej” nadchodzi, a w Nałęczowie odbywa się to nader punktualnie.

Kto nie wierzy, niech przyjedzie sam sprawdzić, a z pewnością przyjazdu nie pożałuje, zwłaszcza, że po długotrwałych poprzednich słotach mamy teraz pogodę prześliczną, a przy pogodzie Nałęczów jest uroczy. *Fr. N.*

Genjusz talent u kobiet.

Gdy chodzi o oznaczenie granicy pomiędzy genjuszem a talentem—pisze Lombroso w *Revue des Revues*—dość zwrócić się ku kobietom, wśród nich bowiem różnica ta występuje z całą jaskrawością. Pojawiają się od czasu do czasu kobiety z wielkiemi talentami, kobiety jednak genjusze należą do najrzadszych wyjątków.

I czemu to przypisać? Niektórzy autorowie, jak Saquol niższość tę kobiet tłumaczą wpływem warunków społecznych, nieświadomością, w jakiej są utrzymywane, przeszkodami, jakie napotykają, ilekroć wydobyć się z niej pragną.

Brak wykształcenia u kobiet nie jest tak powszechnym, jakby się zdawało. Około r. 500-go we Włoszech i w pierwszych wiekach cesarstwa rzymskiego kobiety wyższych klas społecznych kształciły się na równi z mężczyznami. Kobiety arystokracji francuskiej zeszłego wieku z zapałem oddawały się nauce, uczęszczając pilnie na wykłady Lavoisiera, Cuviera itp. Owóż ani jeden nie zrodził się genjusz w gronie tem kobiet uczonych.

Dowiedzioną jest rzeczą, iż na stu mężczyzn tysiąc conajmniej kobiet grywa na fortepianie. A przecie między temi ostatniemi nie słychać jakoś o genjuszach muzycznych, jakkolwiek w tej dziedzinie żadnej na drodze nie spotykają przeszkody. Liczba kobiet-malarzy w Ameryce północnej znacznie przechodzi liczbę mężczyzn, uprawiających malarstwo; kobiet-lekarzy istnieje tam w obecnej chwili 3,000. Statystyka wykazuje, iż we Francji w roku 1889-ym tyluż było nauczycieli, co i nauczycielek. Owóż za wyłączeniem niezmiernie rzadkich wyjątków, jak: Kowalewska, Rosa Bonheur, Cattani, które wybiły się po nad przeciętną pospolitość, nigdzie kobiety nie wzbogaciły ani medycyny, ani malarstwa, ani pedagogji dziełami istotnej wartości.

Fakt to nie dający się zaprzeczyć—pisze Lombroso— jako u wszystkich zwierząt kręgowych samica o wiele stoi niżej od samców. Poczucie estetyczne pojawia się najpierw u tych ostatnich. U niektórych owadów, jak mrówka, pszczoła itd., wyższość samicy wyrobiła się kosztem płci.

To samo dzieje się i wśród ludzi. Kobieta pod wieloma względami mniej jest wrażliwą od mężczyzny, to też tak w dziedzinie poezji, jak i sztuki w ogóle, nie zdolna jest wzbić się na pewne wyżyny.

Ciekawy jest ustęp omawianej pracy, w którym autor stwierdza, jako rzadkie zresztą u kobiet zdolności genjalne szły zawsze w parze z pewnemi zboczeniami organicznemi. Do zboczeń tych między innemi Lombroso zalicza męskie rysy występujące u kobiet genjalnych. „Niema kobiet genjalnych—twierdzi Goncourt—bo te, które genjusz posiadają, mężczyznami są raczej.”

Telesilla, poetka z Argos, wiedzie współobywateli swoich na pole bitew. Safo uczucie miłosne zwraca ku kobietom i jednej z przyjaciółek swoich słynną dedykuje odę. George Elliot posiadała twarz męską. Olbrzymią miała głowę, włosy w nieładzie, wielki nos, mięsiste wargi, wyraźnie zarysowane wąsy, rozrosłe szczęki, twarz wydłużoną, końską; tak była przytem lękliwą, iż podlegała nocami, bez najmniejszej przyczyny, paroksyzmom niczem niewytłumaczonego przestrachu. Nadzwyczajne przywiązanie, jakie okazywała pierwszemu mężowi swojemu, Lewis'owi, nie przeszkodziło jej wejść w powtórne związki w wieku 60 lat z młodym bardzo człowiekiem, i to po kilku zaledwie miesiącach wdowieństwa. George Sand głos miała męski i chętnie używała stroju męskiego. Męskiemi rysami twarzy odznaczała się pani Staël.

Talentów za to Lombroso nie odmawia kobiecie. Twierdzi, iż tam, gdzie nic rozwoju jej nie tamowało, pod wielu względami stanęła wyżej od mężczyzny.

Jako przykład stawia autor Marję Longwroth Nicholas, założycielkę szkoły i fabryki ceramicznej w Cincinnati; miss Ludwikę Laighlin, która odznaczyła się w tymże fachu, stosując w nim metodę japońską. Wszystkim wiadomo, jakie kobieta zajęła stanowisko w teatrze, jako aktorka. Wyróżnia się, a nawet wyżej stoi od mężczyzny i w nauce, o tyle jednak tylko, o ile chodzi o stosowanie i propagowanie cudzych pomysłów. Markiza Châtelet spopularyzowała we Francji Newtona; pani Royer tę samą oddała usługę Darwinowi.

W obecnej chwili kobiety coraz liczniej występują we wszelkich gałęziach przemysłu. Zakłady rękodzielnicze Anglji i Irlandji dawały w r. 1861-ym zajęcie na 308,271 mężczyzn 47,261 kobietom. W r. 1875-ym liczba kobiet w samym tylko przemyśle tkackim sięgała 541,837.

Zakres przytem działania kobiet rozszerza się z dnia na dzień. Dziesięć lat zaledwie upłynęło od czasu, gdy w Anglji rozpoczęły uprawiać medycynę, a już w kraju tym istnieją szpitale żeńskie, wyłącznie przez kobiety prowadzone. W Rosji istnieje 600 kobiet lekarzy, w Ameryce 3000. Nowy Jork na 8000 nauczycieli posiada 19,000 nauczycielek.

Jednem słowem—konkluduje Lombroso—jak z jednej strony brak kobietom zdolności genjalnych, tak z drugiej pełno wśród nich taentów i to we wszystkich kierunkach ich działalności. (=)

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer” za miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera” wysyłamy.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o utworzeniu głównej izby miar i wag i wyznaczeniu na jej utrzymanie sumy rs. 36,500 rocznie i na przygotowanie normalnych wzorów miar i wag jednorazowo sumy rs. 35,000.

= Według informacyj *Now. wr.*, departament lekarski spraw wewnętrznych przystąpił do przejrzenia t. XIII-go zb. praw w tej jego części, gdzie jest mowa o uzyskiwaniu stopni naukowych lekarskich.

= *Now. wr.* donosi, iż w Finlandji ma być utworzona instytucja strażników miejskich (uriadników), na wzór istniejących w Cesarstwie. Od strażników tych będzie wymagana obowiązkowo znajomość języka russkiego.

= *Birż. wied.* donoszą, iż tegoroczny jarmark niżnienowogrodzki odwiedzi p. minister finansów, S. J. Witte, w towarzystwie dyrektora departamentu handlu, W. J. Kowalewskiego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt zorganizowania przy ministerjum dóbr państwa biura entomologicznego, na wzór istniejącego w Stanach Zjednoczonych. Biuro zajmowałoby się obmyślaniem środków do walki z owadami szkodliwemi dla rolnictwa.

= *Petersb. wied.* piszą: Dowiadujemy się, iż poruszona została kwestja utworzenia specjalnej ajentury telegraficznej w Belgradzie, w której ogniskowałyby się wszystkie wiadomości z różnych punktów półwyspu bałkańskiego. Wiadomości te byłyby rozsyłane telegraficznie do gazet słowiańskich i zachodnio-europejskich, w celu zapobieżenia tendencyjnemu przemilczaniu lub przekręcaniu faktów przez ajencje urzędowe.

= Ministerjum dóbr państwa opracowało już projekt ustawy dla stacyj agronomicznych, jakie mają być otwarte przy szkołach rolniczych i innych tym podobnych instytucjach. Pierwsze tego rodzaju urządzenia mają być zorganizowane w okręgach, odróżniających się wybitnie warunkami klimatycznemi i gleby. Stacje agronomiczne mają być oddane pod władzę departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego.

= Z dniem 13-ym sierpnia zaczną obowiązywać nowe taryfy na zboże, idące z Rosji do Gdańska, Neufahrwasser, Królewca i innych portów północnych. Taryfy te są przecięciowo o 20% niższe od obecnie obowiązujących, a nawet w niektórych wypadkach obniżenie opłaty taryfowej dochodzi do 30%. Wobec tego należy przypuszczać, że tranzytowy ruch zbożowy z Rosji przez wyżej wspomniane porty znacznie się ożywi.

= Ponieważ wypadki cholery azjatyckiej wśród pasażerów, przybywających do Warszawy kolejami, mogą przytrafiać się jeszcze w przyszłości, przeto p. oberpolicmajster, jak o tem donosi *Warsz. Dniewn.*, w celu ochronienia miasta od zawleczenia epidemji, zażądał natychmiastowego otwarcia baraku, położonego na Nowej Pradze a należącego do kolei terespolskiej i nadwiślańskiej. Położenie tego baraku jest takie, że pasażerowie, którzyby zachorowali na kolejach: petersburskiej, terespolskiej lub nadwiślańskiej, mogą być bez żadnej trudności podwiezieni wprost do baraku wagonami sanitarnemi. Mając nadto na uwadze konieczność tymczasowego odosobnienia osób, towarzyszących chorym, lub innych osób potrzebujących należytej rewizji lekarskiej, oraz dezynfekcji odzieży, bielizny i t. p., jenerał-major Klejgels postarał się o wyznaczenie na ten cel odpowiedniego lokalu w domu izolacyjnym, znajdującym się na Nowej Pradze i położonym również w pobliżu plantu kolei nadwiślańskiej. Pasażerowie, należący do ubogiej klasy ludności, w pośród których znalazłby się chory na cholerę, mogą być wprost z wagonu przeprowadzeni do tego lokalu, gdzie pozostawaliby tymczasowo do czasu zrewidowania ich przez lekarzy i uskutecznienia dezynfekcji. Pomieszczeni w domu izolacyjnym będą otrzymywali bezpłatnie herbate i gorącą strawę

= Delegowany z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych do Warszawy baron Bukshewden dla zbadania kwestji utworzenia domów roboczych w miastach Królestwa Polskiego, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, na zebraniu, odbytem w sobotę w mieszkaniu p. oberpolicmajstra m. Warszawy, zapoznał obecnych z ustrojem, organizacją i rozwojem podobnych domów w Cesarstwie. W celu otworzenia domu roboczego w naszem mieście, jak donosi pomieniony dziennik, z rozporządzenia p. oberpolicmajstra, jenerał-majora Klejgelsa, przedsięwzięto już wszelkie czynności przygotowawcze, tak, że otwarcie pierwszego takiego domu w naszem mieście jest rzeczą bardzo blizkiej przyszłości.

= Istnieje zamiar urządzenia pól irygacyjnych na części pól wojennych po za Burakowem i Czarnym Dworem. Do zbadania tego projektu ma być ustanowiona osobna komisja.

= Z uwagi, że wiele nowobudowanych lub też przebudowywanych i restaurowanych budowli formami swemi i ogólnym stylem nie licuje ze swojem otoczeniem, przez co miasto traci wiele na swoim estetycznym wyglądzie, zarząd miejski zamierza wystąpić do władzy z wnioskiem, aby przy wydawaniu pozwoleń na budowę strona estetyczna i stylowa była na równi z innemi warunkami uwzględnianą, co osobliwie przy przeróbkach większych publicznych gmachów dotąd wcale pod uwagę brane nie było.

= W myśl odezwy p. naczelnika zarządu komunikacyj, p. prezydent miasta przeznaczył inżeniera miejskiego, p. Bohdana Rudnickiego, który stale brać będzie udział w wyznaczonej przez zarząd komunikacyj komisji do pomiarów robót na Wiśle, wykonywanych na rachunek miasta, w charakterze przedstawiciela interesów miejskich.

= Ponieważ zauważono, że stróże domów pomijają § 26 obowiązującej instrukcji, dotyczący zakazu ustawiania na balustradach balkonowych i zewnątrz okien doniczek z kwiatami oraz innych przedmiotów, przeto w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, p. oberpolicmajster polecił organom policji jeszcze raz rozkazać stróżom, ażeby nie dozwalali ustawiać powyżej przytoczonych przedmiotów w miejscach, odpowiednio nieogrodzonych.

= Z powodu przebrukowywania i podwyższania drogi wolskiej, ruch kołowy na przestrzeni od wsi Odolany do Jelonek odbywa się wązkim bocznym pasem, umyślnie na ten cel wyznaczonym.

= Na kolejach terespolskiej i nadwiślańskiej od kilku dni przystąpiono na stacjach krańcowych do dezynfekowania wagonów klasy trzeciej roztworem karbolowym. Powyższe środki ostrożności wkrótce mają być zastosowane i na statkach parowych; inżenier wiedeński, p. Schlauer, wystąpił do władz z prośbą o wypróbowanie wynalezionego przez niego przyrządu do rozpylania płynów dezynfekcyjnych w miejscach zamkniętych, jak wagonach, koszarach, kajutach i t. p.

= Wskutek polecenia władzy komunikacyjnej, wszyscy, utrzymujący bufety stacyjne na kolejach, winni do d. 25-go p. m. złożyć na ręce właściwych zarządów kolejowych wykazy cen wszelkich produktów żywności i napojów, a to dla przesłania głównej inspekcji kolei. Polecenie powyższe ma celu przedewszystkiem przejrzenie, a następnie ustalenie obowiązujących w bufetach stacyjnych cen na artykuły żywności i napoje.

= Przez czas urlopu p. Felicjana Holewińskiego, naczelnika wydziału gospodarczego na kolei wiedeńskiej, obowiązki zastępczo spełniać będzie inżenier Kowalski, pomocnik naczelnika tegoż wydziału.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: mławski sędzia pokoju r. t. Korczak Kotowicz z Mławy, dyrektor I-go męskiego gimnazjum warszawskiego rz. r. st. A. L. Stefanowicz z Płocka i dyrektor męskiego gimnazjum kieleckiego rz. r. st. Ławrowski z Kielc; wyjechali: dyrektor Towarzystwa kolei nadwiślańskiej rz. r. st. Miasojedow do Petersburga, inspektor zarządu kolei państwowych rz. r. st. Izmajłow do Petersburga, członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st. G. A. Kwiatkowski do gub. mohylowskiej, marszałek szlachty gub. wołyńskiej szambelan Uwarow do Wiednia i szambelan Karnicki do Petersburga.

= W dniu wczorajszym pp.: Bloch, Wertheim i M. Karnicki wyjechali do Petersburga, wezwani w sprawie projektu podwyższenia podatku od wyrobu cukru.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiejsza premjera teatru Letniego, sztuka Ottona Vischera „Zły zasiew", figuruje w repertuarze tygodnia bieżącego jutro, w piątek i w niedzielę.

* Dawno niegrana komedja E. Augier'a i E. Foussier'a „Ubogie lwice" dana będzie w teatrze Letnim pojutrze, tj. we czwartek, z pp.: Czakówną, Barszczewską i Rakiewiczową oraz pp.: Ładnowskim, Leszczyńskim i Nowickim w rolach głównych.

* Teatr Nowy daje dziś po raz siódmy z rzędu „Wesołych spadkobierców" Weinbergera.

* Na jutro naznaczono: w Letnim po raz drugi „Zły zasiew", w Nowym ósmy raz „Wesołych spadkobierców".

* Dwaj złodzieje „Robert i Bertrand", którzy mieli ukazać się onegdaj w teatrze na wyspie w Łazienkach, jeżeli znów pogoda nie stanie na przeszkodzie, znajdą się w tej uroczej miejscowości w nadchodzącą niedzielę.

* Najbliższą nowością w repertuarze teatru Letniego ma być komedja w trzech aktach „Stadła paryskie" Albina Valabregue'a, autora granego w zeszłym roku w teatrze Małym „Profesora moralności".

Obsadę tej nowości tworzyć mają pp.: Barszczewska i Tarnowska, oraz pp.: Bolesławski, Grzywiński, Prażmowski i Roland.

* „Weseli spadkobiercy" doznają rzetelnego powodzenia w teatrze Nowym.

Wczoraj, przy poniedziałku, a więc najgorszym dniu z tygodnia dla kas teatralnych, widownia była przepełniona.

* Powzięto zamiar urządzenia w kontramarkarniach teatrów: Wielkiego, Rozmaitości i Małego półek na kapelusze damskie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Letnim 306, Nowym 489; w teatrzyku Eldorado 119, na operetce francuskiej 525, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 120 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 51.

= Trójca.

(*St. C.*) Pod egidą trójcy symfonicznej, złożonej z imion: Haydna, Mozarta i Beethovena, orkiestra holenderska pod dyrekcją p. Quasta ofiarowała wczoraj słuchaczom szereg dzieł nieporównanych.

Program obejmował okres przeszło półwiekowy rozwoju muzyki instrumentalnej, zarówno pod postacią symfoniczną, jak i kameralną.

Z utworów Haydna słyszeliśmy „wstęp i allegro" z symfonji oksfordzkiej, utwór drgający pełnią wesołości i humoru, oraz warjacje z „cesarskiego" kwartetu smyczkowego na temat hymnu austrjackiego, dzieło natchnione i wykonane genjalnie.

Traktowanie tych warjacyj przez orkiestrę holenderską było najpiękniejszym momentem całego wieczoru.

Z skarbnicy Mozarta zaczerpnięto dwie części z „Symfonji Gminor"—należało dać już całość tego arcydzieła, które zawsze jest słuchane z uwielbieniem.

Niepotrzebnie również zastąpiono wiolonczelą solo klarnetowe w „adagio" z kwintetu (A major) Mozarta, zwłaszcza, że orkiestra posiada wybornego solistę na tym instrumencie.

Nowością, a tych nowości w dziełach Mozarta ukrywają się niestety jeszcze całe dziesiątki, było *Andante* z koncertu na harfę i flet, epizod pełen słodyczy właściwej temu znakomitemu melodyście.

Wykonanie tej nowości zjednało pannie Müller i p. Leeuven, nowozaangażowanemu fleciście o prześlicznym tonie, szczerze zasłużony oklask.

Nakoniec, wielki symfonista reprezentowanym był przez takie utwory z doby młodzieńczej jak „adagio" z muzyki baletowej „Twory Promoteusza", oraz septet (op. 20 Es major).

Ostatni ten utwór na kwartet smyczkowy, oraz tercet dęty (klarnet, fagot i waltornię), ze względu na prawdziwie koronkową osnowę muzyczną wykonany był w sali po-cyrkowej.

Koroną wieczoru wszakże była uwertura „Leonora" (N. 3), oraz koncert skrzypcowy (op. 61) Beethovena, wykonany przez p. Kohlmeyera, po raz pierwszy występującego przed publicznością tutejszą.

Wykończenie, pełne spokoju i pewności, czystość intonacji i ton szlachetny nader dodatnio przedstawiły nowego solistę.

W podziękę za program tak bogaty i interesujący, dyrektor Quast obdarzony został olbrzymim wieńcem z odpowiednim napisem od zwolenników najszlachetniejszego odłamu sztuki muzycznej, jakim jest bezwątpienia muzyka symfoniczna.

= Kwarantanna.

Władze austrjacka i niemiecka zarządziły ścisłą kwarantannę na granicy francuskiej.

Przemysłowiec tutejszy pan L. otrzymał od żony list z zawiadomieniem, iż powracającą z Nicei do Warszawy zatrzymano na posterunku sanitarnym.

= Z handlu zbożowego.

Wbrew wszelkim obawom i smutnym horoskopom, stawianym dla cen zboża z powodu podwyżki ceł w Niemczech, ceny na prowincji zdradzają pewną skłonność ku zwyżce.

Z różnych stron dochodzą wieści o tranzakcjach w cenie po 4 rs. 20 kop. za żyto i po 6 rs. 30 kop. za pszenicę.

W kutnowskiem, które od czasu zamknięcia ceł granicy ma ceny gorsze, niż reszta kraju, za jęczmień żądają po 4 rs. 50 kop. (gdy przeszłoroczny nawet po 3 rs. 50 kop. nie znajdował nabywców), a owies płacą po 3 rs. 60 kop. za korzec, co jest dla tego ziarna ogólną prawie w całym kraju ceną.

= Kolonje letnie.

Bardzo żywy ruch panuje obecnie w kolonjach.

Powroty dzieci, kończących drugi sezon i wyjazdy na sezon trzeci, odbywają się codziennie przy udziale członków biura kolonij letnich i lekarzy delegatów.

Przed kilku dniami skończył się drugi sezon w kolonji Dzierzbice.

Chłopcy, w liczbie 25-ciu, powrócili ztamtąd w sobotę wieczorem w dobrem zdrowiu, z pomyślnym przybytkiem na wadze.

Kolonja Dzierzbice znajduje się pod względem gospodarskim w szczególnie szczęśliwych warunkach.

Dzieci nietylko znajdują tu gościnę, ale nadto, dzięki ofiarności właściciela Dzierzbic, p. Wincentego Walewskiego, i właściciela sąsiednich Niwek p. Jerzmanowskiego, najważniejsze produkty spożywcze, jak: mleko, mięso, kaszę, mąkę, kolonja otrzymuje w naturze.

Ztąd też koszty utrzymania tej kolonji są wyjątkowo nizkie.

W sezonie trzecim, oprócz wyżej wymienionych ofiarodawców, oświadczyli chęć przychodzenia z pomocą kolonji pp.: Treskow z Chodowa i Lasocki z Domanikowa.

Przez lato 75 ciu chłopców korzysta z gościny w Dzierzbicach.

Wczoraj rano wyjechali chłopcy, w liczbie 40-tu, na ostatni sezon do Ciechocinka.

Dozór nad chłopcami chrześcijańskimi powierzono p. Z. Rutkowskiemu, nad izraelskimi p. Halpernowi dotychczasowemu dozorcy w Rudzie Pabjanickiej.

Do Ciechocinka pojechali tym razem chłopcy prawdziwie chorzy, z głębokiemi cierpieniami skrofulicznemi, z chorobami kości i gruczołów.

Jak wiadomo, postanowiono wznieść w Ciechocinku budynek barakowy dla kolonji letniej.

Fundusz na ten cel został ofiarowany przez p. H. Wawelberga, dotychczas ponoszącego całkowity koszt urządzenia tamtejszej kolonji.

Jedynie trudności w wynalezieniu odpowiedniego placu spowodowały zwłokę.

Obecnie lekarz-delegat kolonji Ciechocińskiej, dr. Antoni Natanson żywe robi starania, aby w początku r. p. stanowczo budynek barakowy w Ciechocinku był gotowy.

W tym celu, między innemi, rozważane są projekty firmy zagranicznej, budującej baraki składane.

Baraki takie w ostatnich czasach zostały tu urządzone w szpitalu Czerwonego krzyża i ujazdowskim.

Są to konstrukcje, przedstawiające niezmierne korzyści i ze wszech miar zasługujące na poznanie przez lekarzy i przewodników zakładów dobroczynnych.

Dziś, o godz. 6 m. 40 rano, koleją wiedeńską wyjechało 65 chłopców na sezon trzeci a mianowicie 40 do Psar i 25 do Dzierzbic.

Dziś, z tegoż dworca wyprawiono na trzeci sezon 60 dzieci żydowskich do Rudy Pabjanickiej z dozorcą p. Damastem i z dozorczynią p. Rosenfarb.

Do obecnej chwili od początku lata wyprawiono na wieś dzieci 998.

Dziś wreszcie, o godz. 10-ej wieczorem, koleją nadwiślańską powrócą z Suchej dziewczynki w liczbie 40.

Pod koniec drugiego sezonu kolonję Przedbórz odwiedził lekarz-delegat dr. Kazimierz Orzeł, który jaknajpomyślniejsze złożył sprawozdanie, o stanie zdrowia dzieci i o gospodarstwie licznej tej, bo 104 dziewczynki liczącej gromady.

Przedborska kolonja cieszy się szczególną opieką okolicznej ludności.

Oto szereg osób zamożniejszych z sąsiedztwa, które przychodzą wciąż z serdeczną pomocą kolonji: Urbański z Ochotnik, Siemiński z Masłowic, Wende ze Strzelc, hr. Skórzewska z Chełma, Jodłowski z Łączkowic, Horland z Rudki, Zaborowski z Wielkomłyń, Fride z Kroszewic.

Niezmordowanymi opiekunami kolonji są miejscowi księża i lekarze.

Chłopczyk Kuśmirski, który w Przedborzu ciężko na tyfus a potem na zapalenie płuc chorował, jest już zdrów zupełnie i wkrótce do rodziców powróci.

Chłopczyk Lewicki, który zatrzymany został na drugi sezon w Psarach z powodu kaszlu, wychudzenia, dreszczy, poprawił się znakomicie, przybrał znacznie na wadze, jednem słowem, zdrów powrócił do rodziców.

Kolonję w Łagowie w tych dniach odwiedzał lekarz-delegat, dr. Staniszewski.

Oto, co donosi:

„Dzieci ważyłem, waga się podniosła, dobry wygląd na twarzach prawie u wszystkich dzieci. Ota-

czają je tu prawdziwą troskliwością. Dzieci zaczęły się w tym sezonie kąpać i czują się w ogóle bardzo dobrze."

= Na letnich mieszkaniach.

Z powodu niedogodnego rozkładu ruchu pociągów na kolei nadwiślańskiej mnóstwo osób, udających się do Wawra, dąży koleją terespolską do Rembertowa, zkąd dwuwiorstową przestrzeń przebywa się pieszo lub bryczkami.

W Dębem Wielkiem, gdzie napływ letników jest znaczny, oprócz bryczek, do miejscowości okolicznych kursują omnibusy.

Nowomińsk otrzymał oryginalną ulicę „letnią".

Dość znaczną przestrzeń nowej uliczki zapełniono szeregiem budowli piętrowych według jednego i tego samego modelu, przedsiębiorcy bowiem chodziło o oszczędzenie wydatków na plany.

= Chomiki.

Na terytorjum Szmulowizny ukazały się chomiki, zrządzające szkody w zbożu.

Właściciele gruntów nieproszonych gości łowią w samotrzaski.

= Z Wisły.

W ciągu ubiegłej doby poziom wody na Wiśle obniżył się do stóp 7 cali 5.

Woda w dalszym ciągu opada.

= Na szczudłach.

Wczoraj przechodził przez Warszawę oryginalny sportsmen.

Jest nim czech, Wincenty Kozil, który podróż odbywa na szczudłach.

Na drogę z Ołomuńca do Warszawy wytrawny ten szczuldarz spotrzebował dni 20.

Obecnie udaje się on w dalszą drogę, aż do Kowla, gdzie ma siostrę za urzędnikiem kolejowym.

= Uczciwy znalazca.

W dniu wczorajszym w Łazienkach p. Siedlecki zgubił pugilares, zawierający rs. 800 i dwa bilety pożyczki premjowej.

W pugilaresie znajdował się także bilet wizytowy z adresem pana S.

Otóż zgłosił się do pana S. 18-letni Bronisław Kurczewicz, praktykant ogrodniczy z Mokotowa, i w całości oddał zgubę.

Uczciwy znalazca nie chciał przyjąć żadnego wynagrodzenia.

= Zaginiony.

Kazimierz Stasiakiewicz, b. maszynista kolei wiedeńskiej, zamieszkały w domu pod № 5-ym przy ul. Ciepłej, cierpiący na rozstrój władz umysłowych, niepostrzeżenie wyszedł z domu i, pomimo usilnych poszukiwań, dotąd nie został odnaleziony.

Stasiakiewicz liczy 55 lat, jest wzrostu średniego, broda i włosy szpakowate, ubrany był w palto granatowe, kapelusz i surdut koloru czarnego.

= W bójce.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w szynku pod № 24-ym przy ul. Marszałkowskiej, 20-letni Józef Olenicki w bójce zranił nożem w lewą nogę Mikołaja Słowińskiego, zamieszkałego pod № 1-ym przy ul. Tarczyńskiej, za rogatką jerozolimską.

Ranionego, po udzieleniu natychmiastowej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z tramwaju.

Wyskakując wczoraj na ul. Marszałkowskiej z tramwaju, Ludwika Smoczyńska, zamieszkała przy ul. Jerozolimskiej, złamała nogę.

Poszwankowanej udzielono natychmiastowej pomocy.

= Upadki.

Przy reparacji dachu na swoim domu na Czystem, Wojciech Jóźwiński spadł i złamał obie nogi.

Pod № 9-ym przy ul. Bugaj, 12-letni Moszek Rydz, zamieszkały przy tejże ulicy pod № 3-im, bawiąc się na schodach, spadł i silnie się potłukł.

Chłopca, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zasłabnięcie.

Wczoraj zasłabła nagle na ul. Browarnej 89-letnia Antonina Kaczmarkowa.

Podniesioną z ulicy odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

Stróż domu pod № 28-ym przy ul. Nowy Świat zauważył od piątku z wieczora zupełną ciszę w mieszkaniu Samuela Rosenbanda i, zaniepokojony tem, zawiadomił policję.

Wczoraj więc, o godz. 3-ej po południu, otworzono drzwi i znaleziono na łóżku trupa Rosenbanda.

Lekarz stwierdził nagłą śmierć.

+ Jak donoszą *Warsz. gubern. wiedom.*, przy brzegu Wisły pod Włocławkiem w domu Kochanowicza i we wsi Koralewo w pow. gostyńskim urządzone zostały stacje sanitarno-obserwacyjne. Dozór nad pierwszą stacją rozciągnął dr. Certowicz, nad drugą dr. Zalewski. Ten sam organ donosi, że za różne wykroczenia sanitarne pociągnięto do odpowiedzialności sądowej w osadach: Wiskitki 3-ch właścicieli domów, a w Grodzisku 9-iu.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 6-ym b. m. pisze:

„W dniu dzisiejszym powróciła z kolonji letniej pierwsza partja chłopców.

Dzieci po miesięcznym pobycie na wsi nabrały wiele sił i zdrowia.

Na miejsce przybyłych z powrotem dzieci, komitet wysłał na kolonję 25-iu chłopców wyznania ewangelickiego.

Wyjazd nastąpił dziś, o godzinie 3-ej po południu, z placu przed kościołem św. Trójcy.

Wyścigi międzynarodowe, urządzane przez łódzkie Towarzystwo cyklistów, odbędą się na nowym torze w Helenowie d. 17-go września r. b.

Założono tutaj pierwszą prywatną szkołę muzyczną.

Na przyszłem ogólnem zebraniu tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności mają być poruszone dwa bardzo ważne dla Łodzi projekty, a mianowicie: 1) utworzenie przy Towarzystwie dobroczynności wydziału lekarskiego, który zająłby się udzielaniem bezpłatnej pomocy ubogim chorym, oraz 2) założenia w Łodzi lecznicy i stałego przytułku dla chorych umysłowo.

Teatr łódzki zaangażował na kilka gościnnych występów pannę Morską, do niedawna artystkę teatru Rozmaitości w Warszawie, i p. Popławskiego, cenionego wielce artystę teatrów prowincjonalnych.

Wielką niedogodność sprawia w komunikacji zagrodzenie szosy Konstantynowskiej na długości od koszar wojskowych, w mieście położonych, do terytorjum gminy Brus.

Mieszkańcy poblizkich miasteczek, jak: Konstantynowa i Lutomierska, codziennie przybywający za interesami do Łodzi, zmuszeni są objeżdżać zagrodzoną szosę drogą piaszczystą i pełną dołów, przez wieś Karolew idącą.

Szosę zagrodzono z powodu naprawy, która wszakże zbyt długo się przewleka, przed dwoma miesiącami bowiem już ją rozpoczęto."

+ Ze wsi.

Z nad Działdówki dochodzą wcale nie pocieszające wieści o położeniu rolników w tamtych okolicach.

Przez całe lato panowała tam posucha, skutkiem której pszenica przyschła, obecnie znów zbyt często padają deszcze, utrudniające zbiory tak dalece, że zachodzi obawa, aby zboże nie porosło.

Młocka żyta wypadła niezadawalniająco, zaś młocka pszenicy zapowiada się jeszcze gorzej; tylko zbiór siana udał się bardzo dobrze i pokrywa w części straty, poniesione na zbożu.

Ceny żyta i pszenicy w tych okolicach nizkie; za parę dają zaledwie rs. 8, kiedy jeszcze przed kilku tygodniami sprzedawano żyto po rs. 4 kop. 50, a nawet i więcej za korzec.

Na burakach pojawiły się chrząszczyki, które niszczą liście, pozostawiając je podziurawione, jak przetak.

Poddany amerykański, Woldenberg, kupiec z Płocka, sprzedał majątek Liberadz w pow. ciechanowskim kapitaliście warszawskiemu, zaś poddany niemiecki, p. Bemke, sprzedaje majątek swój Strzegowo w pow. mławskim.

W Liberadzu jest pałac i gorzelnia, w Strzegowie młyn na Działdówce i huta szklanna, obecnie nieczynne.

Z pod Bielska w gub. płockiej donoszą, że skutkiem suszy, ziarna i słomy będzie tam znacznie mniej, aniżeli przeciętnie w latach ostatnich; jedne tylko kartofle trzymają się dobrze.

Owocu nie wiele, a i ten, z powodu posuchy, opada, skutkiem czego przezorniejsi ogrodnicy zaczęli podlewać drzewa, jak kwiaty pokojowe.

+ Echa sandomierskie.

Korespondent nasz pisze:

„W tym czasie spodziewanych jest kilka tranzakcyj na majątki ziemskie: Wąworków pod Opatowem po 4,000 rs. za włókę, Chwałki pod Sandomierzem 8 włók po 5,000 rs. włóka; Pełczyce Dolne w drodze parcelacji po 3,750 rs.

Ceny zboża bardzo nizkie, a przytem cały handel zbożem spoczywa w rękach drobnych jedynie kapitalistów.

Istnieje wprawdzie projekt założenia w Sandomierzu domu komisowo-zbożowego, ku czemu zapewniony jest nawet znaczny kapitał, nie wiadomo jednak, czy projekt ten da się urzeczywistnić w r. b.

Stowarzyszenie spożywcze ma zmienić dotychczasową ustawę; projekt zmian ma być przedmiotem narad na zwołanem przez zarząd ogólnem zgromadzeniu członków.

Między innemi ma być dyskutowany projekt podwyższenia wartości akcyj z 12 rs. na 50, a to w celu powiększenia kapitału stowarzyszenia, które przy stałym rozwoju potrzebuje znaczniejszego funduszu obrotowego.

W obawie przed cholerą zarząd straży pogranicznej zaopatruje wszystkie oddziały w apteczki antycholeryczne."

+ Przy pracy.

W Radomiu kominiarz, Józef Wisłocki, celem umocowania piorunochronu na kominie warsztatów kolejowych, wszedł na sam szczyt komina, skąd spadł, ponieważ znużony wydobywaniem się na znaczną wysokość, nie miał siły do utrzymania się na linie.

Podniesiono go z połamaną ręką i nogą, oraz z pękniętą kolumną pacierzową.

Nieszczęśliwy, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w ciągu trzech godzin w szpitalu.

Dwie zbrodnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*)

Łódź, d. 6-go sierpnia.

Ciszę martwego sezonu w naszem mieście przerwały dwa krwawe dramaty.

Okoliczności jednego z nich są następujące: Przed dwoma laty małżonkowie Wolscy poznali młodego rzemieślnika, Jana Runga, z którym weszli w stosunki przyjacielskie.

Po niejakim czasie Wolska, jakkolwiek nic postępowaniu małżonka zarzucić nie mogła, zaczęła się umizgać do młodzieńca.

Rung, z gruntu zepsuty chłopak (był nawet, jak mówią, hersztem bandy złodziejskiej), nie oparł się tej pokusie.

Obawa męża, z natury mściwego, nakazywała wszelkie środki ostrożności.

Z biegiem czasu wszakże, gdy węzeł występnej miłości zacieśniał się coraz bardziej, Rungowi sprzykrzyły się ciągłe schadzki potajemne i oświadczył kochance, że muszą się pozbyć Wolskiego.

Niewierna małżonka przyrzekła wszelką pomoc ze swojej strony, a wkrótce Rung podał jej sposób usunięcia męża.

Wolscy nie byli ubodzy; on, prócz korzystnego zajęcia, posiadał majątek ruchomy, wartości kilkuset rubli; jednakże ta względna zamożność nie pozwalała jeszcze na zaspokojenie wielu potrzeb niezbędnych.

Pewnego razu, a było to zimą, Wolski potrzebował futra, którego wszakże kupić nie było za co; żona wyśmiewała się z jego biedy, Rung żartował.

Gdy w żaden sposób nie mógł znaleść środków na kupno futra i gdy zginęło mu jedyne palto cieplejsze, Wolski z namowy żony dopuścił się kradzieży.

Tego tylko Rung czekał, gdyż w kilka godzin po spełnieniu hańbiącego czynu policja, zawiadomiona przez niego, przybyła do mieszkania Wolskiego, dopełniła rewizji i aresztowała złodzieja.

Osadzenie w więzieniu Wolskiego rozwiązało kochankom ręce; w chwili, gdy Wolski, skuty w kajdany, wstępował w bramę więzienną, Rung obejmował w posiadanie jego mieszkanie ze wszelkiemi prawami męża i pana.

Podczas odsiadywania kary z wyroku, którym skazano Wolskiego na rok więzienia, kochankowie, nie krępując się, nadużywali nietylko zaufania, lecz i mienia Wolskiego, tak, że na kilka miesięcy przed uwolnieniem go Wolska powiła dziecię, a Rung zdołał strwonić całe mienie Wolskiego.

Przed kilku tygodniami, późnym wieczorem, gdy kochankowie mieli udać się na spoczynek, usłyszano nieśmiałe pukanie do drzwi.

Wolska, tknięta przeczuciem, zgasiła światło, a Rung wyskoczył przez okno na podwórze.

Gdy pukanie powtórzyło się z większą siłą, Wolska drzwi otworzyła.

Ukazał się w nich August Wolski, mąż, witając radośnie żonę...

Dopiero nazajutrz spostrzegł on niemowlę w kolebce i straszną nędzę w mieszkaniu.

Żona opowiedziała mu z czelnością nie do opisania rzekomo smutne koleje, jakie przechodziła podczas jego nieobecności.

Wolski dowiedział się nadto, że kilkuletnią córeczkę, którą pozostawił, idąc do więzienia, oddała żona na opiekę babce.

Usłużni jednak przyjaciele nie omieszkali otworzyć mu oczu na wszystko.

Zdradzony mąż z zemstą w sercu powrócił do domu, zaczął bić żonę, lecz ona padła mu do nóg, prosząc o litość.

Błagania kobiety rozbroiły go, przebaczył i przestał nawet czynić jej wyrzuty.

Pomiędzy małżonkami zapanowała pozornie zgoda, a Wolska, okazując posłuszeństwo we wszystkiem mężowi, nie zdradziła niczem stosunków z kochankiem.

Gdy dziecko Runga umarło, Wolska oświadczyła mężowi, że, chcąc mu przyjść z pomocą, wyszukała sobie zajęcie w fabryce.

Wolski nic nie miał przeciwko temu; upłynął tydzień, żona przyniosła zarobek, drugiego jednak tygodnia Wolski, wyszedłszy wcześniej z domu, spostrzegł żonę, idącą nie w tym kierunku, w którym znajdowała się fabryka.

Zaczął ją śledzić. Udała się do lasu, gdzie, spotkawszy jakiegoś mężczyznę, poszła z nim dalej razem.

To samo powtórzyło się na drugi i na trzeci dzień. Postanowił zbadać naturę tych schadzek.

Czwartego dnia, t. j. d. 5-go b. m., ukrył się w pobliżu miejsca schadzki i ujrzał Runga, oczekującego już na Wolską.

Wracając do domu, Wolski dowiedział się, gdzie Rung mieszka.

Wieczorem tego dnia Wolska, przymilając się do męża, powiedziała mu, iż musi się udać do swojej matki, zamieszkałej na przeciwległym krańcu miasta, zatem nie wie, czy powróci na noc.

Wolski, tłumiąc oburzenie, odrzekł, iż nic przeciwko temu nie ma, lecz gdy żona wyszła, podążył za nią.

Wolska udała się do mieszkania kochanka, który, gdy tylko weszła, drzwi zatarasował.

Kiedy kochankowie znaleźli się sami, usłyszano silne pukanie i wołanie Wolskiego, żądającego natychmiastowego powrotu żony do domu.

Z mieszkania Runga nie dano nawet znaku życia, a gdy Wolski zaczął coraz bardziej hałasować, inni lokatorzy kazali mu się wynosić, grożąc, jeżeli nie przestanie, zawezwaniem policji.

Wolski powrócił do swego mieszkania, lecz nazajutrz, poprosiwszy dwóch znajomych na świadków i właściciela domu, w którym Rung mieszkał, wszedł gwałtem do jego mieszkania.

Ujrzano Wolską w bieliźnie, świeżo powstałą z pościeli, na której leżał jeszcze Rung, blady i niemy ze złości.

Kobieta rzuciła się na Wolskiego i podrapała mu twarz całą. Napadnięty odtrącił ją kijem. Wtedy w ręku Runga błysnął nóż, z którym wyskoczył z łóżka. W mgnieniu oka Wolski rzucił się na Runga, obezwładnił go, wyrwał mu nóż i zadał mu z całej siły cios w piersi.

Rung padł zbroczony krwią.

Wolski bez czapki wybiegł na ulicę i udał się wprost do policji, gdzie sam się oskarżył o zabójstwo rywala...

Śledztwo w toku.

Druga zbrodnia zdarzyła się wczoraj w następujących okolicznościach: W szynku Rolego przy ulicy Jarzewskiej pokłócili się dwaj pijani tkacze: Emil Holub i Jan Kornik, z których następnie pierwszy spoliczkował drugiego.

Gdy nieco później Holub zasnął snem twardym na łące w pobliżu drogi, Kornik podszedł do niego i zadał mu cztery głębokie rany nożem.

Wkrótce potem Holub wyzionął ducha, a zabójcę uwięziono. *R.*

ZMIANY W DUCHOWIEŃSTWIE.

W djecezji płockiej:

Mianowani: kanonik kapituły katedralnej płockiej, zarządzający kancelarją konsyst. i administrator parafji Radzikowo, ks. Wincenty Petrykowski—oficjałem konsyst., z pozostawieniem przy obowiązkach administratora par. Radzikowo i uwolnieniem od innych obowiązków; prof. semin. płock., administrator par. Grochowalsk, ks. Aleksander Zaręba—wizytatorem klasztorów djecezji płockiej, z uwolnieniem od obow. administratora par. i pozostawieniem przy innych obowiązkach; sekr. konsyst. płockiego i administrator par. Trzepowo, ks. Jan Fabianowicz—zarządzającym kancel. konsyst., z pozostawieniem przy obowiązkach administratora par. Trzepowo i uwolnieniem od obowiązk. sekret. konsyst.; administrator par. Bogate, ks. Ignacy Dzierżanowski—czasowo p. o. dziek. w dekanacie prasnyskim; prof. sem. płock., ks. Leon Gołembiowski—administratorem par. Kucice, pow. płońskiego, z pozostawieniem przy obow. prof. semin.; przemieszkujący czasowo w par. Uniek, ks. Piotr Antoni Biedzycki—wikarjuszem par. Myszyniec, pow. ostrołęckiego.

Uwolniono na własne żądanie kan. koleg. pułtusk, ks. Wiktora Krzyżanowskiego, od obow. dziek. dekan. pułtuskiego, z pozostaw. przy obow. sekr. konsyst. pułtusk. i adm. par. Pokrzywnica, pow. pułtuskiego.

Przeniesieni: administrator par. Piski, ks. Ludwik Kraszewski, na administratora par. Radzanów, pow. mławskiego; administrator par. Koziebrody, ks. Antoni Wyziński, na administratora par. Piski, pow. ostrołęckiego; administrator par. Góra, ks. Stanisław Pędzich, na administratora par. Koziebrody, pow. sierpskiego; adm. par. Łętowo, ks. Jan Kochanowski, na adm. par. Góra, pow. płockiego; administrator par. Ostrowite, ks. Antoni Nowowiejski, na adm. par. Grochowalsk, pow. lipnowskiego, z pozostawieniem przy obowiązkach wiceregensa i prof. seminarjum duchownego w Płocku; adm. par. Zaręby, ks. Dyonizy Prusiński, na adm. par. Pawłowo, pow. przasnyskiego; adm. par. Pawłowo, ks. Stanisław Boczkowski, na adm. par. Ostrowite, pow. lipnowskiego; wikarjusz par. Myszyniec, pow. ostrołęc, ks. Stefan Pluciński, i wikarjusz par. Nasielsk, pow. płockiego, ks. Antoni Broszkiewich, jeden na miejsce drugiego; wikarjusz par. Winnica, pow. pułtuskiego, ks. Władysław Kołakowski, i wikarjusz par. Myszyniec, pow. ostrołęckiego, ks. Bolesław Skarżyński, jeden na miejsce drugiego; wikarjusz par. Wąsowo, ks. Hieronim Żebrowski, na wikarjusza par. Pałuki, pow. ciechanowskiego; wikarjusz par. Lipowiec, ks. Albin Grzybowski, na wikarjusza par. Wąsowo, pow. ostrowskiego; wikarjusz par. Winnica, pow. pułtuskiego, ks. Bolesław Skarżyński, i wikarjusz przy kościele poklasztornym w Strzegocinie, pow. pułtuskiego, ks. Marjan Chaciński, jeden na miejsce drugiego; wikarjusz par. Karniewo, ks. Wacław Szczepkowski, na wikarjusza w Ciechanowie; wikarjusz par. Zagrób, ks. Dyonizy Sikorski, na wikarjusza par. Karniewo, pow. makowskiego; wikarjusz par. Ciechanów, ks. Leon Olszewski, na wikarjusza par. Bieżuń, pow. sierpskiego.

Wykreślony z listy z powodu śmierci admin. par. Radzanowo, pow. mławskiego, ś. p. ks. Piotr Kwiatkowski.

(*Warsz. dniewn.*)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go sierpnia, w zarządzie inżenierskim okręgu warszawskiego wojskowego (Nowy Świat № 69), odbędzie się licytacja na sprzedaż dziewięciu placów w Warszawie przy rogu ulic Długiej i Nalewki, a mianowicie: 1-szy rozległości 231 sążni kwadratowych od rs. 46,2 0, 2-gi 252·6 sążni kw. od rs. 50,520, 3-ci 304 sążni kw. od rs. 60,800, 4-ty 390 sążni kw. od rs. 78,000, 5-ty 262·9 sążni kw. od rs. 52,580, 6-ty 229·8 sążni kw. od rs. 45,960, 7-my 228·5 sążni kw. od rs. 45,700, 8-my 180·2 sążni kw. od rs. 36,040, 9-ty 306·6 sążni kw. od rs. 61,320; ogółem 2,385·6 sążni kw. od rs. 477,120; wadja są wymagane są w rozmiarze 20%.

— D. 11-go sierpnia, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra wojny w d. 16-ym lipca r. b.:

Uwolniony został od służby skutkiem złego stanu zdrowia sztab-oficer do szczególnych poruczeń przy gubernatorze suwalskim—zaliczony do wojsk kawaleryjskich, pułkownik Płatonow, z przyznaniem mu rangi jenerał-majora, emerytury oraz prawa noszenia i nadal munduru.

Mianowany oficerem zapasowym straży ziemskiej w gubernji kaliskiej—zaliczony do zapasu wojsk kawaleryjskich w powiecie warszawskim, sztab-rotmistrz Dementjew.

Zaliczony do zapasu wojsk piechoty w powiecie lubelskim—porucznik 70-go rjaźskiego pułku piechoty, Doliński.

Uwolniony nadto od służby w zapasie artylerji—zaliczony do zapasu wojsk artylerji pieszej w pow. warszawskim, porucznik Sawojski.

Rozkazem Najwyższym, danym na imię ministra wojny w d. 17-ym lipca, awansowany na korneta—chorąży 39-go narwskiego pułku dragonów, Bykow, z zaliczeniem do zapasu wojsk kawaleryjskich w pow. warszawskim.

Rozkazem ministra finansów, danym na imię naczelnika straży pogranicznej, mianowany oficerem brygady kaliskiej straży pogranicznej—zaliczony na mocy rozkazu Najwyższego z d. 1-go lipca do wojsk rzeczonej straży, sztab-rotmistrz Awerkjew.

(*Praw. wiestn.* nr. 157 z d. 1-go sierpnia.)

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam dnia 26-go z. miesiąca.: „Dobra Zbaraż miasto, Zbaraż stary, Załuże, Bazarzyńce i Tarasówka nabył za 560,000 p. Tadeusz Niementowski, notarjusz z Kocmania na Bukowinie; dobra Zarubińce za 240,000 złr. p. Jadwiga Niementowska, a dobra Iwaszkowice p. Sochanik. Dobra te należały do księżnej Jadwigi de Ligne. — Właściciel dóbr Płotycza obok Zborowa, Andrzej Cywiński, podczas jazdy na czółnie z dwoma parobkami na stawie, skutkiem gwałtownego wichru i ulewnego deszczu, porwany został przez prąd i wszyscy trzej utonęli. Dotychczas zwłok nie odnaleziono. — Pogrzeb ministra wojny, Bauera, odbędzie się jutro po południu we Lwowie z wielką pompą."

× **Ceny autografów.** Zbieranie autografów, to jedna z charakterystycznych manij epoki naszej. Handel niemi wytworzył rodzaj przemysłu, rozwijającego się z dniem każdym. *Revue des Revues* podaje ciekawą taksę rynku paryskiego. Dowiadujemy się z niej, iż autografy 40-tu nieśmiertelnych należą do tańszych. List Janin'a lub Halevy'ego ceni się 2 fr. List Olivier'a, Claretie'go i About'a 3 fr. W ogóle podpisy ludzi żyjących należą do mniej cennych. Już za list Guizot'a płaci się 8 fr. Listy Favre'a, Littré'go, Delavignea 5 fr. Nadier'a, Chateaubriand'a 4 fr.; Wiktora Hugo, Lamartine'a 6 fr. Autografy aktorów i aktorek wielkim cieszą się pokupem. List Coquelin'a starszego wart 5 fr., młodszego 4 fr. Panie: Théo, Granier, Samary, Krauss, Réjane, Colombier cenią się od 3—4 fr. List Agar'y 6 fr., Rachel'i 10 fr., Magdaleny Brohan 4 fr. Listy Zoli 5 fr., Dumasa syna 4 fr., Rochefort'a 3 fr., Goncourt'ów 4 fr. Słówko Balzaca 5 fr., Flaubert'a 4 fr. Przedstawiciele *młodych* płatni są także nieźle. Listy Barrès'a cenią 5 fr., Kahn'a 3 fr. i t. p.

× **Na Marsie.** Ostatnie obserwacje Marsa stwierdziły, iż śniegi na polarnych punktach tej gwiazdy tają od czasu do czasu tak, iż z pod pokładów śnieżnych dojrzeć można ciemną ziemię. Na ziemi naszej punkty takie pokryte są wiecznemi lodami. Spostrzeżenie to doprowadza astronomów do wniosku, iż klimat Marsa jest o wiele cieplejszy, niż ziemi. Prócz tego, według wielu danych, i atmosfera Marsa jest bezwątpienia znacznie od ziemskiej cieplejszą. Badania spektroskopowe wykazały w atmosferze Marsa bardzo znaczną ilość pary. Gdyby na Marsie panował chłód dojmujący, para ta gęstniałaby ustawicznie i zakrywałaby gwiazdę przed okiem niedyskretnych astronomów. Tymczasem atmosfera Marsa jest wciąż tak przezroczysta i jasna, że niema mowy o zgęszczaniu się w nich nawet najdrobniejszych obrotów. Prawdopodobnie na Marsie stała panuje pogoda, gdy nasza ziemia mieszkańcom innych gwiazd musi się przedstawiać, jako ciało niebieskie, wiecznie otulone gęstemi mgłami. Prawdopodobnie z tego powodu astronomowie pozaświatowi nie mogą sobie dokładnie zdawać sprawy z kształtu naszego globu ziemskiego. Jeżeli pomimo masy pary w atmosferze, tarcza Marsa jest tak czysta i jasna, to znaczy, iż jest tam cieplej, niż u nas, a i skład powietrza musi być inny, mianowicie nie łamie i nie pochłania promieni słonecznych. Obserwacje astronomiczne z każdym rokiem odnajdują coś nowego na Marsie, a to dzięki doskonalącym się wciąż instrumentom optycznym. Astronom Pikering w Peru w r. z. obserwował zjawienie się śniegu na górach marsowych wzdłuż równika gwiazdy; na drugi dzień śnieg zniknął już bez śladu. Baerneert, w Stanach Zjednoczonych, zauważył w ostatnich czasach na Marsie dziwne zjawisko, podobne do ruchu wód polarnych ku równikowi. Astronomowie mniemają, iż szybkie tajanie lodów na Marsie bywa połączone z wielkiemi powodziami, których ślady jednak nikną bardzo szybko. Dzisiejsza nauka nie może jeszcze rozwiązać pytania, jakie życie organiczne może się rozwijać na Marsie w takich warunkach. Zmysły człowiecze i instrumenty, jakie sobie wymyśla, są dziś jeszcze tak słabe, iż nie może iść dalej w swoich spostrzeżeniach po za pewną, ściśle ograniczoną sferę zjawisk atmosferycznych.

× **Od zbieraczy marek.** Pomiędzy podarunkami ślubnemi, ofiarowanemi księciu Jork, znalazł się jeden, który mu, jako zapalonemu zbieraczowi marek, wielką zapewne sprawił przyjemność. Podarek pochodził od „Philatelie Society", a składał się z pięknego albumu, zawierającego 1,500 rzadkich bardzo marek, pysznie zachowanych. Koledzy księcia w zbieraniu znaczków pocztowych, każdy ze zbiorów swoich wybrał po kilka białych kruków, które razem złożyły się na cenny w swoim rodzaju podarek.

× **Ofiara fachu.** Głośny hiszpański pogromca byków, *Lagartija* (jaszczurka), w d. 31-ym z. m. w czasie przedstawienia w Lizbonie ciężkiemu uległ poranieniu. Podczas walki z piątym już z rzędu bykiem, odwrócił się nieuważnie, i nagle, przez rozjuszone zwierzę napadnięty, rzucony został o barjerę. Nieszczęśliwego torreadora z dwoma złamanemi żebrami i dwoma ciężkiemi ranami w piersi i biodrach odniesiono z areny wprost do poblizkiego szpitala.

× **Czyżby?** Dr. Sargent z Bostonu pomieścił w *Scribners Magasine* kilka ciekawych uwag porównawczych ze względu na piękność kobiet i mężczyzn. Owóż zdaje się, iż tym ostatnim należy się pierwszeństwo, gdy chodzi o rysy klasyczne, piękność... idealną. Dr. Sargent badania swoje prowadził na 5000 studentach i 5000 studentkach i doszedł do niespodziewanego wniosku: iż typ normalny mężczyzny ze względu na piękność o wiele wyżej stoi od kobiecego.

BAŃKI MYDLANE.

Obrazowe określenie.

Niezwykle gruby jegomość staje na tylnej platformie tramwaju w chwili, gdy platforma wypełniona jest po brzegi. Oczywiście grubasowi nie jest zbyt wygodnie.

— Panie!—woła do jednego z pasażerów—nastąpujesz mi na nogę!

— ?...

— Panie! gnieciesz mi klatkę piersiową!—żali się grubas w dalszym ciągu.

— ?...

— Panie! moja ręka!—utyskuje wciąż gruby jegomość.

Aż wreszcie ktoś zniecierpliwiony definjuje:

— Ale bo też pana dobrodzieja wszędzie... za dużo.

*

Ciocia na lekcji poglądowej chce dać siostrzeńcowi pojęcie „cudu".

Zapytuje tedy:

— Co to jest cud?

— Nie wiem, proszę cioci.

— A więc uważaj. Przypuśćmy, że skaczę z wysokiej wieży na bruk. Nic mi się jednak nie stało. Co to jest?

— Co to jest? To wypadek.

— Ależ nie... Przypuśćmy, żem jeszcze raz weszła na wysoką wieżę i skaczę z niej na bruk. Ale nic mi się złego nie stało. Co to jest?

— Co to jest? To szczęście.

— Ależ nie... Wyobraź sobie, żem jeszcze raz weszła na wysoką wieżę i skaczę z niej na bruk. Ale i tym razem nic mi się nie stało. Co to jest?

— Co to jest? To, proszę cioci, będzie już chyba... przyzwyczajenie.

*

Rzetelna skrucha.

Chociaż brzydka, ale zwykła
Rzecz się temi dniami stała:
Kantorowicz jeden drapnął
Z kasą swego pryncypała.

Lecz pryncypał zajrzał w kasę
I wydała się afera.
Więc nazajutrz już schwytano
Na granicy dezertera.
Potem łapki mu włożono
W dwie obrączki (do zabawy!)
I coprędzej bombelcugiem
Odesłano do Warszawy.
Na banhofie go spotyka
Druh i woła mu ze łzami:
„Popełniłeś rzecz, co wiecznie
Honor i cześć twoją plami!
Czyliż warto, o człowiecze
Z duszą błotem ubabraną,
Dla tych głupich trzystu rubli
Rzezimieszka zyskać miano?!"
Na to rzecze kantorowicz
Z niewymowną skruchy siłą:
„Cóżem winien, że w tej kasie
Grosza więcej już nie było???..."

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 161-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 22,433 rs. 1500 u kolekt. Raudny w Warszawie; nr. 22,623 rs. 1000 u kolektorki Nowakowskiej w Warszawie; nr. 18,742 rs. 500 u kolektorki Wojno w Warszawie; nr. 4604 rs. 200 u kolekt. Gutman w Warszawie. Po rs. 100 wygrały następujące nra: 3410, 3596, 10,326, 10,776, 11,019, 11,355, 12,551, 12,948, 13,578, 19,135, 20,453.

Na kolonje letnie.

Dochód z przedstawienia amatorskiego w Józefinie rs. 17 kop. 18.—Posłaniec № 3 tytułem kary kop. 50.

Dla młodej nauczycielki utrzymującej matkę, na wyjazd dla poratowania zdrowia.

J. P. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. † P.

Anna z Sternstein-Helclów

Saryusz-Bielska,

wdowa po ś. p. Władysławie, obywatelu i radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach,

opatrzona św. Sakramentami, po kilkoletnich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 7-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 76. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, we środę, dnia 9-go sierpnia, o godzinie **10 i pół** zrana. Wyprowadzenie zaś zwłok na kolej warsz.-wiedeńską odbędzie się tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem. Zwłoki pochowane będą w Książu Wielkim gub. kieleckiej, w piątek, dnia 11-go b. m. w grobie rodzinnym. 2—3286

† Ś. p. Stefcio Timme,

zmarł dnia 7-go sierpnia r. b., przeżywszy miesięcy 4. Pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, dnia 9-go b. m., to jest we środę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3292

Ś. † P.

Aleksander Obuchowicz,

magister farmacji, b. właściciel apteki i zawiadowca stacji kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, ostatnio współpracownik »Kalendarza Warszawskiego«,

przeżywszy lat 41, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 7-ym sierpnia 1893 r.

Pozostała żona i matka zmarłego proszą uprzejmie życzliwych na żałobne nabożeństwo jutro, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra na placu Trrech Krzyży, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz brudzieński odbyć się mające. —3288

† Ś. p. Marjan syn Józefa

POLKOWSKI,

porucznik 176-go rezerwowego chełmskiego pułku piechoty,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 6-go sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 28. Stroskany ojciec oraz bracia i siostra zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu 9-ym sierpnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3281—

† Ś. p. JULJAN ZEJFFMAN,

starszy felczer,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6-go sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 33. Pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 9-ym b. m., to jest we środę, o godz. **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.—3287

Ś. † P.

FELIKS WOŁOWSKI,

b. oficer, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari",

zmarł, opatrzony św. Sakramentami, w dobrach swych Osuchów, w powiecie błońskim, przeżywszy lat 77.

Zwłoki pochowane zostały wczoraj w grobie familijnym przy kościele miejscowym, o czem pogrążeni w smutku: siostra, córka, zięć, wnuki i prawnuk zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3245

Ś. † P.

Anna z Krollów

Völlnagel,

zmarła dnia 6-go sierpnia 1893 roku, przeżywszy lat 78. W smutku pozostali: córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9-ym sierpnia, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 2—3270

† **Za spokój duszy ś. p.**

Wincentego Jaxy-Bykowskiego,

odprawiona będzie w dniu 10 sierpnia (we czwartek), jako w bolesną rocznicę śmierci, msza święta, o godz. **9 i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., na którą rodzina zaprasza kolegów przyjaciół i życzliwych.

† We środę, to jest dnia 9-go sierpnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Andrzeja Piątkowskiego,

b. urzędnika kancelarji warszawskiego ober-policmajstra, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo za spokój duszy nieboszczyka, na które pozostała w smutku wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —1018—

† We środę, t. j. dnia 9-go sierpnia r. b., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Białeckiego,

radcy hon., na które w smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —3256—

† W dniu 9-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. **Aleksandra Popławskiego**, a to z legatu przez niegdy Aleksandra Popławskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —997

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Urzędy celne na komorach otrzymały w dalszym ciągu wyjaśnienie, że ilość bagażu, podlegającego ocleniu, jaką pasażerom w myśl artykułu 904 ustawy celnej wolno jest przywozić bez piśmiennych deklaracyj, ma być ocloną według ogólnej taryfy z d. 11-go czerwca 1891-go r., bez podwyżki w myśl prawa z d. 16-go lipca 1893-go r., tudzież bez obniżki w myśl konwencji francusko-russkiej z d. 17-go czerwca 1893-go r. Przedmioty jednak, któreby przekraczały powyższą normalną ilość, mają być traktowane jak towary, to jest po złożeniu dowodów nieniemieckiego ich pochodzenia, stosownie do tego, zkąd pochodzą, będą oclone według taryfy ogólnej lub konwencyjnej, a jeżeli takich dowodów niema, według specjalnie podwyższonej taryfy z d. 16-go lipca 1893-go r. Kary za potajemnie przywiezione towary, skonfiskowane nad granicą pruską i baltycką, mają być obliczane według specjalnie podwyższonych stawek. We wszystkich innych okręgach pogranicznych kara za skonfiskowaną kontrabandę ma się obliczać według ogólnej taryfy z d. 11-go czerwca r. 1891-go.

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podróży yachtu cesarskiego „Hohenzollern" do Helgolandu towarzyszyły okręty niemieckie, znajdujące się jeszcze na wodach angielskich. Cesarz przyrzekł znów odwiedzić Coves w przyszłym roku, jeżeli nieobliczone okoliczności nie staną wykonaniu tego projektu w drodze.

MANEWRY CESARSKIE.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) Zapowiedziane na wrzesień manewry forteczne pod Toruniem, które odbędą się pod okiem cesarza, przybiorą wielkie rozmiary. Uczestniczyć ma także landwera. Manewry rozpoczną się d. 15-go września.

KONFERENCJA FRANKFURCKA.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pomiędzy podatkami, które zaproponowane być mają na dzisiejszej konferencji frankfurckiej przez niektóre państwa związkowe, znajduje się także projekt państwowego podatku przemysłowego.

KONFERENCJE HANDLOWE.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rozpoczęte tu wczoraj austro-węgierskie konferencje celne poświęcone są odpowiedzi na notę russką w sprawie zawarcia traktatu handlowego na podstawie najwyższego uwzględnienia obu stron kontrahujących.

CHOLERA.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Udynie i Pontebbie zarządzono rewizję lekarską i dezynfekcję brudnej bielizny.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Towarzystwo „Czerwonego Krzyża" wysłało baraki szpitalne do Stanisławowa i Woronienki. Zarządzono tamże surowe środki ostrożności przeciw dowozowi chorych robotników węgierskich.

Lwów 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — W powiecie nadwórniańskim zdarzyło się kilka wypadków cholerycznych. Namiestnictwo wysłało na miejsce lekarzy. Urządzono baraki choleryczne.

Bukareszt 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Braile znowu zachorowało na cholerę osób siedem, w Sulinie cztery.

Konstantynopol 8-go sierpnia (*Tel. pryw. K. W.*)—Skutkiem wybuchu cholery w Braile zarządzono obserwację okrętów, nadchodzących z ujść Dunaju i rumuńskich wybrzeży morza Czarnego przy wejściu do Bosforu.

SENSACYJNA BROSZURA.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Autor broszury, obwiniającej rząd o to, że Artonowi pozwolono zbiedz naumyślnie, był sekretarzem dyrektora bezpieczeństwa publicznego. Twierdzi on dalej, że Arton posiada listę wszystkich osób przekupionych z funduszów panamskich, zgodziłby się wszakże na oddanie jej tylko Carnotowi. Floquet sam nie nie wziął, kazał jednakże przyjaciołom swoim wyasygnować 250,000 fr. Arton utrzymuje dalej, że Andrieux wziął najgrubsze pieniądze.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Francuzi zatknęli swoją flagę na wyspie sjamskiej Kosiczang. Krzyżowiec francuski „Forfaet" stanął na kotwicy w porcie Czantabun. Pomiędzy dworem sjamskim a wyspą Kosiczang, gdzie znajduje się admirał Humann, odbywa się żywa komunikacja.

POKÓJ W BRAZYLJI.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsze poselstwo brazylijskie komunikuje, że pokój w prowincji południowej Santa Catharina zawarto skutkiem pośrednictwa oficera sztabowego, którego wysłał tam wiceprezydent rzeczypospolitej Peixotos. Obalony prezydent prowincji objął napowrót rządy.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Times* donosi z Aleksandrji, jakoby sułtan zakomunikował kedywowi, że wszystkie ważniejsze pytania, dotyczące stosunku Egiptu do Anglji, obchodzą tylko sułtana, nie zaś kedywa. Sułtan potępia wszelkie naruszenie teraźniejszego porządku rzeczy.

„BANCA ROMANA."

Rzym 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Ankieta parlamentarna zajęła izbę prokuratora, celem studjowania aktów śledczych w sprawie „Banca Romana" i wykrycia udziału członków parlamentu w nadużyciach bankowych.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Ernest sasko-koburski wstaje już z łóżka. Zaniechano ogłaszania codziennych biuletynów.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Gera zastrzelił się podoficer, który okradał swoich podwładnych.

Frankfurt nad Menem 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War*) — Zbierająca się tutaj dzisiaj konferencja ministrów skarbu niemieckich państw związkowych potrwa dni cztery. Przedmiotem, najsilniej opodatkowanym ma być tytuń, projektują także podatek od zapałek.

Lwów 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zmarł tutaj wieloletni członek izby panów, baron Romaszkan. Znaczny swój majątek zapisał synowi ministra Zaleskiego a dla lokaja swojego przeznaczył 80,000 złr.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ribot i Floquet zaprzeczają gorąco faktom, przytoczonym w broszurze Dupasa.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Tours wygwizdano Andrieux'go.

Londyn 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według *Standarda* właściciele kopalń w Walji i Monmouth podnieśli płacę robotników. Dzisiaj spodziewano się rozpoczęcia napowrót robót.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **211 75** (wczoraj 211.—)
Ruble na dostawę **211 75** (wczoraj 211.—)

Z SĄDÓW.

Umowy spółkowe.

Aktem, sporządzonym u rejenta Ciunkiewicza w d. 9-ym maja r. b., zawiązaną została spółka firmowo-komandytowa p. f. J. Żelisławskiego i Sp., mająca za przedmiot prowadzenie na wielką skalę składu węgla i drzewa, oraz rozszerzenie działalności w kierunku handlu detalicznego wszelkim innym materjałem opałowym, lodem, wapnem, cementem i innym materjałem budowlanym. Zakładowy kapitał spółki podzielony został na 50 udziałów po 1,000 rs. każdy, z czego po trzy udziały przypada na spólników firmowych—Stefana Olszewskiego i Józefa Żelisławskiego, oraz komandytarjuszów: dra Wincentego Sztembartha, urzędników—Wilhelma Diehla, Franciszka Gutsche, Euzebjusza Gutsche, Tadeusza Celichowskiego i Kazimierza Leśkiewicza, inżeniera Ignacego Konopczyńskiego, adwokata przysięgłego Leona Błaszkowskiego i obywatela Stanisława Morozowicza, po dwa udziały—na inżeniera Feliksa Rappaporta, urzędników—Wacława Wilczyńskiego, Antoniego Kowalskiego i Stanisława Czajkowskiego, oraz panie Hortenzję Dąbrowską i Gabrjelę Lenartowiczową, po jednym zaś udziale—na dymisjonowanego pułkownika Karola Jasińskiego, adwokata przysięgłego Juljana Krzyckiego i urzędników—Romana Pawlińskiego, Jana Gajerskiego, Gustawa Czajewskiego i Bolesława Pajewskiego.

Weksle i zobowiązania mocni podpisywać tylko obadwaj spólnicy firmowi; termin trwania spółki określonym został na lat sześć, poczynając od d. 13-go lipca r. b.

Spółka ma nabyć nieruchomość nr. 5191 i na takowej wznieść nowe odpowiednie budynki.

*

Fabrykant Rudolf Konrad i kupiec Feliks Łuszczewski zawarli spółkę firmową w celu prowadzenia w Warszawie w domu nr. 5542 fabryki mydła p. f. „R. Konrad i Sp."; każdy ze spolników wniósł po 4,000 rs.; weksle i zobowiązania będą podpisywać obaj, a to imionami i nazwiskami poniżej stempla firmy.

*

Właściciel domu bankierskiego pod firmą „Józef Baumritter i Sp.", Józef Baumritter zawarł na czas od d. 1-go stycznia r. b. do d. 1-go stycznia 1898-go r. spółkę z wdową Anną Baumritter; wkład Anny B. 120,000 rs., udział zaś w zyskach i stratach 50%. Jako spólniczka komandytowa, p. B. nie będzie przyjmować żadnego udziału w prowadzeniu interesów firmy. Śmierć jednego ze spólników powoduje rozwiązanie spółki od 1-go dnia tego półrocza, w którem nastąpiła.

*

„Zakład tapicerski M. Kobyliński i Sp.", z kapitałem zakładowym rs. 1,000, zamierzyli w ciągu lat trzech od d. 2-go czerwca r. b. prowadzić wspólnemi siłami majster tapicerski Mowsza Kobyliński i kupiec Szaja Erdbaum; weksle i zobowiązania obaj podpisywać będą.

*

Blacharz Abram Piner i mieszczanin z Rotnicy (gub. wileńska) Benejan Gutsztein zawiązali na czas od 15-go maja b. r. do 13-go czerwca 1898-go r. spółkę firmową p. f. „Piner i Gutsztejn", mającą za przedmiot prowadzenie fabryki lamp i wyrobów blacharskich (Nalewki nr. 31). Wkład P. stanowią: maszyny i narzędzia wartości 648 rs. 60 kop., i lampy, ocenione na 218 rs., prócz tego winien wnieść gotówką w ciągu stycznia r. p. 282 rs.; wkład Gutsztejna—4,500 rs., które będą wniesione w zupełności także w styczniu r. p., gdyż obecnie wniósł on 2,000 rs., takąż summę ma wnieść w ciągu sześciu tygodni i resztujące 500 rs. w styczniu r. p. Prowadzenie działu technicznego należy do P., kupieckiego zaś do G.; weksle i zobowiązania powinny być opatrzone stemplem firmy i osobistemi podpisami obydwóch spólników.

*

Magazyn bielizny i wyrobów galanteryjnych przy ul. Świętokrzyskiej nr. 10 p. f. „Jakób Chmielnicki i Spół.—Oszczędność" w ciągu lat dwóch od 13-go maja r. b. ma stanowić własność spółki, którą zawiązali handlujący—Jakób Chmielnicki i Moszek v. Maurycy Wachtel, wnosząc—pierwszy towar i urządzenie sklepowe, ogółem wartujące 1162 rs. 63 kop., obciążone długiem 450 rs. w dziewięciu wekslach po 50 rs., podlegających zapłaceniu z kasy spółki,—drugi—gotową bieliznę z własnej fabryki, oszacowaną na 1,000 rs.—Wszelkie zobowiązania i weksle o tyle będą obowiązywać spółkę, o ile jednocześnie i oznaczeniem firmy będą podpisane przez obu spólników.

*

Izaak Wittenberg i Majer-Chil Pejmann v. Pojman zawarli spółkę dla prowadzenia przez lat 4 od 1-go lipca r. b. fabryki i handlu sztucznych liści i kwiatów p. f. I. Wittenberg i Sp.; W. wniósł 500 rs., P.—1,500 rs.; weksle, umowy, zobowiązania, plenipotencje i inne dowody obowiązują firmę, o ile je podpiszą obaj wspólnicy.

*

Słonimski 2-ej gildji kupiec Newach Lew i obywatel Szmul Rabe zawiązali spółkę firmową „N. J. Lew i sp.", w celu prowadzenia od 27-go kwietnia r. b. do 13-go stycznia 1897-go r., lub 1900-go r.. magazynu towarów galanteryjnych przy ul. Nalewki nr. 27. Powyższy magazyn został uprzednio nabyty od Icka Zindebanda za sumę 7,300 rs., na co każdy ze spólników wniósł po 3,650 rs.; prócz tego L. wniósł gotówką 5,575 rs., a R.—2,500 rs.; L. należeć będzie do $\frac{3}{5}$, R. do $\frac{2}{5}$ części przedsiębiorstwa. Zarząd interesami spółki należy do Szmula Rabe, winien on jednakże działać za zgodą L.; weksle i zobowiązania nie będą obciążać spółki, jeśli ich, z oznaczeniem firmy, nie podpiszą obaj spólnicy jednocześnie.

*

Rozwiązane zostały spółki „Szenwald i Kleif" (fabryka krawatów), „Samuel M. Kiselsztein i Sp." i „M. J. Tofflin i Sp." Z ostatniej z powyższych spółek wystąpił Maks Zalcmann i Władysław Babicki, a następnie Marja Tofflin i Sp. sprzedała spółce „K. Szlenker i Sp.", prowadzącej fabrykę tiulu firankowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. w Wilnie.* — 1) do Instytutu moralnej poprawy w Mokotowie mają wstęp tylko dzieci stałych mieszkańców m. Warszawy. Do kolonji karnej w Studzieńcu przyjmowani są chłopcy na zasadzie wyroków sądowych. 2) W sprawie restauracji obrazu, radzimy sz. panu porozumieć się listownie z zarządem Salonu artystycznego spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat, 27.

— *Prenumeratorowi z ul. Dzielnej.* — Odpowiedź na zapytanie sz. pana mieści się już w podanej przez nas wiadomości co do uczniów, wstępujących na praktykę aptekarską. Wszak powiedzieliśmy wyraźnie, iż rozporządzenie to ma dopiero obowiązywać tych, którzy w r. p. będą chcieli wstąpić na pomienioną praktykę, obecnych przeto pracowników dotyczyć nie może.

— *Pani R., dawnej prenumeratorce.*—Z wydawnictw francuskich dla dzieci wymieniamy: tygodniki: *L'ami des enfants ou l'éducation à l'école et dans la famille, illustré*, rocznie rs. 5 kop. 50; *Le journal de la jeunesse, illustré*, rocznie rs. 7; *Saint-Nicolas, journal illustré pour garçon et filles*, rocznie rs. 9; *Le monde de la jeunesse*, rocznie rs. 3,50.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Sprawę wagonu klasy trzeciej przy pociągu kurjerskim na kolei wiedeńskiej poruszaliśmy przed tygodniem w myśl argumentów, przytoczonych w liście sz. pana.

— *Panu St. Tyl.* -- „Najuprzejmiéj" z kreską nad *e* (t. j. z pochylonem *e*) nie jest bynajmniej błędem: tak powszechnie dawniej pisano wszystkie przysłówki w stopniu wyższym, a nawet i imiona własne, kończące się na *iéj*, np. Maciéj, Bartłomiéj; w ostatnich wszakże czasach kreskowania *e* w ogólności zaniechano i Akademja krakowska uznała je za zbyteczne. Przytem jeszcze pamiętać trzeba, że obstając przy kreskowaniu *e*, wypadałoby je kreskować wszędzie, gdzie tego dawne zasady gramatyczne wymagały, gdyż poprzestawać na wyrażach wyjątkowych byłoby nielogicznie.

— *Pani B. M. z sieradzkiego.*— 1) O ile możemy sądzić z łaskawie nadesłanego opisu, urny te nie mają wybitniejszego znaczenia archeologicznego. Podobne urny dość często można napotykać w okolicach, zamieszkałych przez sz. panią. Daleko większe znaczenie mają paciorki i ozdoby metalowe, znalezione w pomienionych urnach. Gdyby sz. pani pragnęła wykopaliska te ofiarować na rzecz Muzeum etnograficznego w Warszawie, chętnie służyć możemy pośrednictwem. 2) Otrzymanie kolekty losów loteryjnych Królestwa Polskiego zależy od decyzji zarządzającego kantorem warszawskim Banku państwa.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Podanie należy złożyć na imię kuratora okręgu naukowego warszawskiego i prosić o wyznaczenie terminu oraz gimnazjum do złożenia egzaminu na stopień nauczyciela buchalterji. Program egzaminu otrzyma sz. pan w kancelarji okręgu.

— *Prowincjonaliście.* — O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczone serje dotąd nie wyszły z koła losowego. Ciągnienie pożyczki premjowej II-ej emisji odbywa się d. 13-go marca i d. 13-go września. Numery wygranych seryj podajemy na podstawie zawiadomienia telegraficznego w dniu ciągnienia.

— *Przesyłającej zapytanie z za miasta.*— W zakładzie rękodzielniczym dla kobiet hr. Cecylji Zyberg-Platerówny mieści się pensjonat i dwuklasowa szkoła, w której wykładane są przedmioty naukowe według zwykłego programu szkolnego, zakład zaś p. Br. Popielawskiej jest tylko szkołą rzemiosł. O warunkach przyjęcia i opłacie może się sz. pani dowiedzieć tylko na miejscu.

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210.75 i 211.—, co się równa kursom 47.45 i 47.40 bez kosztów. U nas, jak zwykle, było dziś bardzo drogo. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem $48.12\frac{1}{2}$ (odpowiadającym kursowi 207.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec niewielkiego popytu do 48.— ((t. j. 208.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. i 20 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. **W dostawach robiono dziś** niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 47.90 i $47.87\frac{1}{2}$ oraz b. m. po 48.—, $47.97\frac{1}{2}$ i 47.95; nadto zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę listopadową z dopłatą do tej ostatniej 10 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po $48.12\frac{1}{2}$, 48.10, $48.07\frac{1}{2}$, 48.05, $48.02\frac{1}{2}$ i po 48, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn krótki** nabywano po 9.77. **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki $48.17\frac{1}{2}$, za Londyn krótki 9.80, za Paryż krótki 39.05 i za Wiedeń krótki 78.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.50 i po 97.30, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 oraz po 94.85 trzy pozostałe serje. Pożyczki wewnętrzne z r. 1893-go chciano zbywać po 100.—.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.70 I-ej serji i po 100.40 cztery następne serje, oraz po 99.25 listy zastawne ziemskie $4\frac{1}{2}$%, a umieszczono kilkanaście tysięcy $4\frac{1}{2}$% listów zastawnych ziemskich po 99.15 i 99.10.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 101.85 I-ej i II-ej s., po 101.75 III-ej ser., po 101.50 IV-ej serji i po 101.25 V-ej i VI-ej ser., a nabyto kilka tysięcy III-ej serji po 101.40 i 101.30, oraz kilka tysięcy najmłodszej serji po 101.10.

Za kilka tys. 5% listów zastawnych Banku dońskiego otrzymano po 100.50 i 100.55, przy chęci osiągnięcia po 100.75.

Sprzedano kilka akcyj Tow. połudn.-russkiego dnieprowskiego po 815.—, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 315.—, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Leonów po 171.— i 172.—, przy zaofiarowaniu po 177.

Kupony celne w żądaniu po rs. $1.57\frac{3}{4}$. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 48.15, 48.05 i 48.—.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43^3, do 11.46^4 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. $9.12\frac{1}{2}$—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8-ym sierpnia r. b. — Dowozy w dniu dzisiejszym były bardzo ograniczone, pomimo to jednakże panowało usposobienie słabe. Odbiorcy zaopatrzeni w towar wstrzymują się od zakupów, a przytem nadsyłane nowe ziarno nie zupełnie jest suche. Pszenicy dostarczono tylko 200 korcy, odbiorców zupełnie nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż około 600 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.35 do 4.40, średni po 4.05 do 4.25. Owsa dowieziono 150 korcy, które rozsprzedano po 3.05 do 3.15, wyborowego ziarna nie było. Dwie partyjki rzopaku, jedna 25 korcy średniego ziarna sprzedaną była po 7.80, druga 45 korcy wyborowego po 8 rs. za korzec. Słomę kupowano po 25 do 28 kop., siano po 40—45 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 8-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	1	„	—	„	5	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej . . .	—	„	—	„	6	„
Kaszy jaglanej . . .	—	„	—	„	109	„
Kaszy gryczanej . .	2	„	—	„	3	„
Ryżu	—	„	—	„	12	„
Pszenicy	—	„	—	„	12	„
Jęczmienia	—	„	—	„	3	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	1	„	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej . .	—	„	—	„	2	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	—	„
Rodzenków	—	„	—	„	2	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	4	wag.	—	wag.	170	wagonów.

Skóry wołowe na targu praskim pozostały bez zmiany. Za sztukę płacono rs. 7 do rs. 14, względnie do jej wielkości. Przy sprzedaży na wagę płacono za funt 10 do 12½ kop. Skórki cielęce z powodu znacznych zapasów sprzedawano po rs. 18.50 do 19.50 za pud. Skóry końskie po rs. 3 kop. 30 do rs. 4 k. 70 za sztukę.

Siew zimowego rzepaku, jak nam donoszą z różnych stron kraju, już rozpoczęty. W niektórych jednak miejscowościach przechodzące ulewy tak spłukały zasiew, że pola poddano powtórnemu spulchnianiu i drugi raz obsiano.

Przywóz siana do Anglji, jak donoszą „Birż. Wied.", przybrał ogromne rozmiary. Kiedy w ciągu całego roku 1892 przywieziono 61,237 tonn, w obecnym półroczu dostawiouo już 52,742 tonny. Najwięcej siana dostarczają Sstany Zjednoczone.

Urodzaj w gubernjach południowych i na Kaukazie jest w roku bieżącym prawdziwie świetny. W obwodzie kubańskim za sprzęt dziesięciny płacą rs. 20 do 25. Kobiety dziennie otrzymują do rs. kop. 30.

Zakup maku. W gubernjach kijowskiej i wołyńskiej od niejakiego czasu pojawili się handlarze galicyjscy kupujący głównie mak, którego w tamtych stronach posiano dosyć dużo. Płacą za pud od rs. 3.50 do rs. 4.

Stan zbóż i traw w gubernjach Królestwa Polskiego. O stanie zbóż i traw w gubernjach Królestwa Polskiego *Warsz. dniewn.* donosi co następuje:

1) W gub. warszawskiej z d. 1 (13) lipca. Dzięki pięknej pogodzie, panującej w ciągu ostatnich dwóch tygodni, dalszy wzrost zasiewów był nader pomyślnym; żyto ozime dojrzało prawie zupełnie i w tych dniach rozpocznie się sprzęt tegoż wszędzie. W pow. nieszawskim już żniwo rozpoczęte; pszenica się kłosi; w ogóle tak oziminy, jakoteż i zboża jare przedstawiają się dobrze. Rośliny okopowe są w stanie zadawalniającym; obecnie odbywa się ich pielenie i okopywanie. Pierwszy pokos traw pastewnych, jakoteż siana, już się kończy; sprzęt ich jest średni i w każdym razie mniejszy, aniżeli w roku zeszłym. W dwóch gminach powiatu radzymińskiego pojawiły się tak zwane „niedźwiadki", które podgryzają korzenie żyta i kartofli. Przedsięwzięto odpowiednie środki, w celu wytępienia szkodliwych robaków.

2) W gub. kaliskiej z d. 1 (13) lipca. Żyto wszędzie dobrze wyrosło i dojrzało; ziarno jest pełne, kłos ciężki, słoma duża; żniwo rozpoczęto wszędzie. Pszenico ozima rozwinęła się bardzo dobrze i dojrzewa. Zboża jare i okopowizny ucierpiały podczas upałów, panujących w drugiej połowie czerwca, oprócz miejscowości niżej położonych w pow. łęczyckim, gdzie zboża jare wszędzie są dobre. Pierwszy pokos siana ukończony; dalszy wzrost traw z powodu suszy posuwa się wolno. Gradobicia i szkodliwych owadów nie było.

3) W gub. łomżyńskiej z d. 16-go lipca. Stan zboża ozimego i jarego jest w ogóle zadawalniający, z wyjątkiem owsa wczesnego siewu w pow. ostrowskim i późnego posiewu w powiecie ostrołęckim. Żyto dojrzewa. Pszenica prawie okwitła i kłosi się. Urodzaj jej przewidywanym jest wyżej średniego. Sprzęt siana odbywał się do d. 13-go lipca przy ładnej pogodzie. Od tego dnia rozpoczęły się ulewne deszcze, które przeszkadzały. Straty spowodowane przez gradobicie w gub. łomżyńskiej (na przestrzeni 1,453 diesiatin) wynoszą do 59,667 rs. Szkodliwych dla roślin owadów nigdzie nie było. Ceny robotnika nie zmieniły się i braku takowego uczuwać się nie daje.

4) W gub. piotrkowskiej z d. 12-go lipca. W powiatach: będzińskim, brzezińskim i rawskim wszystkie zboża są w stanie dobrym; w noworadomskim, łódzkim, piotrkowskim, łaskim i częstochowskim oziminy są dobre. zboża jare zaś i ziemniaki średnie. Żyto dojrzało. Sdrzęt siana jest na ukończeniu. Ilość siana z łąk jeszcze nie jest wiadoma. Koniczyny zebrano mniej, niż w roku zeszłym. Pogoda w ogóle sprzyja rolnikom.

5) W gub. radomskiej z d. 13-go lipca. Stan ozimin i zboża jarego, jakoteż ziemniaków i roślin okopowych, jest zupełnie dobry. Zboże ozime już okwitło i obecnie kłosi się. Pierwszy pokos siana rozpoczął się wszędzie, lecz przeszkadzały w pracy tej padające ostatniemi czasy deszcze. W paru gminach pow. opatowskiego pojawiły się w pszenicy ozimej i życie robaki, które podgryzają łodygi zbóż i szkodzą bardzo roślinom. Straty, spowodowane przez gradobicie, wynoszą ogółem 3, 130 rs., które ponieśli przeważnie włościanie.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Obroty handlowe na rynkach wewnętrznych w Cesarstwie są coraz mniejsze. Jedynie pewnym odbytem cieszy się jeszcze mąka żytnia i owies. Inne zboża nie znajdują nabywców, gdyż ci liczą ua zniżkę cen po skończeniu żniwa. Kontraktowanie nowego zboża idzie również bardzo opieszale. Żądania z zagranicy dotąd nie są wielkie, chociaż w niedalekiej przyszłości spodziewać się należy ożywionego popytu z Niemiec, Holandji, Anglji i innych państw europejskich. Handlarze dążą wszelkiemi sposobami do wyprzedania dawnych zapasów, lecc w obec cen coraz niższych, tranzakcje nie dochodzą do skutku. Co się tyczy handlu wywozowego, to kontraktowane są na północy wielkie partje jęczmienia, i na południu—owsa Ceny tych zbóż są stosunkowo dość wysokie. Wielką uwagą ze strony nabywców cieszy się również siano, otręby i trawy pastewne; tranzakcyj dotąd zawarto nie wiele, lecz niebawem spodziewać się można licznych zakupów. W środkowych gubernjach czarnoziemnych usposobienie rynków jest spokojne. W obec małej podaży, ceny trzymają się dość mocno. Na siano i otręby zapotrzebowania nadchodzą z Niemiec. Na rynkach nadwołżeńskich usposobienie ospałe. W Petersburgu żyto i mąka żytnia znajdują nabywców, do Finlandji idą także znaczne partje tego zboża. W portach baltyckich owies i trawy pastewne są poszukiwane; kontraktowanie nowego zboża twa w dalszym ciągu. W portach południowych wszystkie zboża spadły w cenie, z wyjątkiem jęczmienia, poszukiwanego na wywóz. Popyt na kukurydzę był dość znaczny, chociaż w obec konkurencji taniej kukurydzy zagranicznej, wywóz prawdopodobnie nie przybierze większych rozmiarów. Pszenica idzie do portów morza śródziemnego.

Szachy.

„Szachmatnyj Żurnał" ogłosił drugi międzynarodowy konkurs tzychodówek na następujących warunkach:

1) Każdy autor może nadesłać na konkurs nie więcej niż dwa zadania.

2) Zadania mają być proste (nie samomaty), nie ogłaszano jeszcze trzychodówki.

3) Zadania powinny być w diagramach ze szczegółowem rozwiązaniem.

4) Każde zadanie ma być w osobnem pakiecie, z osobnem godłem, z załączeniem w zamkniętej kopercie adresu autora.

5) Zadania przyjmowane będą do d. 1/13 października r. b. w redakcji gazety „Szachmatnyj Żurnał" (Petersburg—Litejnaja 46).

6) Sędziami są pp. O. Nemo (Wiedeń), F. Dubbe (Rostock), J. Dobrusky (Praga) i N. Maksimow (Petersburg).

7) Nagród siedem: 50, 40, 30, 20, 15, 10 rs. i „Szachmatnyj Żurnał" w oprawie za trzy lata.

Pozostałe warunki, jako mniej interesujące, opuszczamy.

Niżej pomieszczamy zakwalifikowane przez sędziów (J. Berger i J. Dobrusky) do nagród dwuchodówki z pierwszego konkursu tejże gazety (nagrody ostatecznie bedą przyznane dnia 27 lipca r. b.).

299. (Wzglad i nieczto).
Białe: Król G1, Dama D6, Wieża E4, Laufer C6, Skoczek E4, Piony: G4, H4 (7).
Czarne: Król F3, Laufer C2, Skoczki: B1, E6, Pion H5 (5).

300. (Bona fide).
Białe: Król B7, Dama D7, Wieża F3, Laufry: D6 E6, Skoczek B3, Pion D2 (7).
Czarne: Król E4, Dama A2, Laufry: E2, F2, Skoczki: A3, D4, Piony: B5, G5, H4 (9).

301. (Oleg).
Białe: Król C6, Dama G1, Wieża F2, Laufer H6, Skoczek C7, Piony: D3, G6 (7).
Czarne: Król F6, Laufer E3, Pion F5 (3).

302. (Pagat ultimo).
Białe: Król C1, Dama C8, Wieża G4, Laufer G1, Skoczki E5, E7, Piony: B4, F2 (8).
Czarne: Król D4, Wieża H4, Laufry: D1, A7, Skoczki: E4, F7, Piony: C3, H6 (8).

303. (A. C.).
Białe: Król F4, Dama H6, Wieża D6, Laufer C4, Skoczek G5, Piony: A6, B3 (7).
Czarne: Król C5, Laufer A5, Piony B4, C6, C7, D7 (6).

304. (Loni).
Białe: Król H1, Dama A5, Laufer H4, Skoczki: C5, E1, Piony: F2, H3 (7).
Czarne: Król F4, Wieża B4, Laufer B8, Skoczek E7, Pion F5 (5).

305. (Einfach).
Białe: Król H5, Dama H3, Wieża G2, Laufer D6, Piony: C3, D2, D5, H6 (8).
Czarne: Król E4, Piony: C4, D7, H7 (4).

306. (Neva).
Białe: Król A6, Dama H5, Wieża F4, Laufry A4, D4 (5).
Czarne: Król C4, Laufer D2, Skoczek A7, Piony B4, D6 (5).

307. (Ognisty Syrius).
Białe: Król H6, Dama D2, Wieża D1, Laufry: D8, H3, Skoczek F4, Pion B4 (7).
Czarne: Król E5, Laufer C6, Piony: D4, E4 (4).

308. (Mene, thekel, upharsin).
Białe: Król C6, Dama H3, Wieża G7, Skoczki: C7, F5, Pion D4 (6).
Czarne: Król F6, Laufer F8, Pion F7 (3).

309. (Non multum sed multa).
Białe: Król E2, Dama B8, Laufry: A3, D3, Skoczek D5, Pion G3 (6).
Czarne: Król D4, Skoczek C8, Piony: A4, A5, B3, D6 (6).

310. (Simplicitas a).
Białe: Król: B1, Dama D2, Skoczki: C7, E6, Piony: G4, G5 (6).
Czarne: Król E5, Laufer A1, Skoczek H5, Piony: B2, C5, C6 (6).

Na rozwiązanie tych interesujących kompozycyj przedłużamy zwykły termin do czterech tygodni.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu czerwcu 1893 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Klimpel Aleksander, Koło, pow. Warszawski	1,887	40
Mąkalski Juljan, Bożewo, pow. Sierpecki	1,376	14
Bierzyński Kazimierz, Ostrów, pow. Kielecki	13	60
Mrozowscy Tomasz i Jadwiga, Jarząbki, pow. Stopnicki	279	86
Hr. Wodzicki Alfred, Złota, powiat Pinczowski	211	29
Borkiewicz Seweryn, Trzciniec, pow. Jędrzejowski	1,688	08
Rembowski Antoni, Dembsko, pow. Kaliski	552	44
Węgierski Emiljan, Bronczyn, pow. Kaliski	61	20
Michalski Kazimierz, Dziebędów, powiat Sieradzki	668	—
Michalski Ignacy, Dziebędów, powiat Sieradzki	776	90
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Ossuchowska Julja, Planta, powiat Brzeski	600	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Okińczyce, powiat Miński	70	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Nowy Swierzeń, pow. Miński	1,721	65
Ks. Antoni Radziwiłł, Nowy Swierzeń, pow. Miński	1,120	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Nowy Swierzeń, pow. Miński	175	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Szczepowszczyzna pow. Słucki	52	50
Ks. Antoni Radziwiłł, Krasny Staw, pow. Słucki	1,082	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Kuliki, powiat Słucki	490	—
Ks. Antoni Radziwiłł, Dołhe, powiat Słucki	140	—
Hr. Stanisław Kossakowski, Zarytów, pow. Słucki	294	62
Bracia Elperyn, Lesznica, pow. Ihumeński	1,482	—
Szabunia Jadwiga, Szeremyśle, pow. Ihumeński	60	—
Łącznie . . .	14,802	68

Członek Komitetu Nadzorczego,
Bolesław Gołembowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Lubiński Szulen, Łódź	40	—
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Charlip Fajbisz, Mińsk	532	50
Lubicz Abraham, Grodno	15	—
Łapicki Lejzor, Kryczewo, pow. Czerykowski	150	—
Łącznie . . .	737,	50

Ogółem wypłacono w miesiącu czerwcu 1893 r.	15,540	18

Warszawa, d. 26 lipca 1893 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
Edward Epstein.

1015r

Cement Grodziec i Wysoka

angielski i niemiecki, oraz *Cegła ogniotrwała i Glinka* ang. Ramsay'a, także krajowa, niemiecka i szwedzka
Największe w Warszawie Składy
u firmy *Z. A. Krajewski*, kantor Bielańska 9 (hotel Paryski), Telefon nr 28. 2852

LEOPOLD ŚWIDERSKI
adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Kapucyńską nr 7, wprost Miodowej. 3022

Doktór medycyny
KAMIENIECKI
choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po poł., wyjąwszy dni świątecznych. Wilcza 3, m. 10. 3219

Dr J. Wojciechowski

ord. kl. szpit. św. Łazarza przeprowadził się na Marszałkowską nr 152. 3098

PORADY

prawne **od rs. 1.** Ad. przys. Horodyński. Wspólna 40. 3119

— Dentysta *Zofja Gutzman* wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 3232

BELLE-VUE.

Trupa francuska. Dziś *„Nitouche"* z panią *MONTBAZON* w roli Nitouche. 3268

Dr *Jakób Halpern*, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby *skórne i weneryczne.* Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 3261

DOKTÓR M. WOŁKOWICZ
wyjechał do Druskienik. 3278

Rs. 1,000 Nagrody.

W dniu 3 sierpnia r. b. o godzinie 10 wieczorem na banhofie dr. żel. warsz.-wiedeńskiej *stracona portfel z drogiemi kamieniami i kwit na rs. 250.*

Łaskawy znalazca raczy zgłosić się do magazynu jubilerskiego Wł. Jarockiego, róg Nowo-Miodowej i Senatorskiej.

Stosowne zastrzeżenia poczynione zostały. 3263

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Do W. W. „Jerozolimski".

Serdecznie dziękuję za łaskawe zwrócenie uwagi i serdeczną czteroletnią pamięć, która mnie obudziła z letargu.

3279 Jerozolimski.

!!! Spróbujcie—Przekonajcie się !!!

FABRYKA WYROBÓW TABACZNYCH 1437

L. Edelsztejna w Wilnie,

poleca wyroby swoje odznaczające się przyjemnym i delikatnym zapachem, jako to:

Papierosy	**„Swiet"**		**„Kaukazkie"**	
„	**„Diubek"**	10 szt. 10 kop.	**„Sinop"**	10 szt. 5 kop.
„	**„Kukuszka"**		**„Kanonierki"**	
„	**„Siewierne"**	10 szt. 6 kop.	**„Nowość"**	10 szt. 3 kop.
„	**„Lgotne"**		**„Jałta"**	

Cygara **„Delawar"**, **„Sławne"** 10 szt. 12 kop., **„Eksprans"** 10 szt. 10 kop.
Tytonie od **48** kop. do **rs. 6** za funt.

Skład Główny w Warszawie, ul. Przechodnia Nr 4.

SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH SKLEPACH TABACZNYCH.

NB. Zwraca się uwagę na papierosy **„Nowość"**, ktore swym aromatem i smakiem o wiele przewyższają papierosy nazwę **„Nowosti"** noszące innych fabryk.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali **licytacyjnej** Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację dachu w domu miejskim Nr 47/2713 i inne drobne roboty. od summy anszlagowej rs. 410 kop. 81.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 41, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 906r

---

ALFRED LION

dawniej

N. S. Brüner & Comp.

Ma honor zawiadomić, że z d. 1 Sierpnia r. b. przy ulicy **Nowy-Świat № 69**, w **b. pałacu Zamoyskich**, otworzył **magazyn dzieł sztuki** tak **Antique** jak i **nowoczesnej**, a mianowicie:

Bronzów, Porcelany staro i nowo Saskiej, Mebelków, Japońszczyzny i t. d.

Gruntowna znajomość gustu i zapotrzebowań tutejszej i w ogóle w kraju zamieszkałej Klijenteli, jak również **ceny umiarkowane** dają tę pewność, że Sz. Publika nie odmówi poparcia nowemu, a niemniej wyłącznemu w kraju przedsiębiorstwu.

Zarazem mam honor nadmienić, iż firma **pośredniczy** jak dawniej **w kupnie, sprzedaży i zamianie wszelkich przedmiotów dzieł sztuki, powierzonych tejże na skład**, za umiarkowanem i z góry umówionem wynagrodzeniem.

1476 Z poważaniem

Alfred Lion.

(dawniej) ***N. S. Brüner & Comp.***

Kły mamutowe.

Przywieziono wprost z Syberji kły mamutowe, jeden ważący $2\frac{1}{2}$ puda, siedem mniejszej wagi, oraz 35 sztuk bil bilardowych tejze samej kości, są do sprzedania u szwajcara w Hotelu Europejskim. 1459

Skradziono:

List Zastawny Ziemski na rs. 1,000,
Serji V № 67546
i Pożyczkę premjową na rs. 100,
Serji 10252 № 44, r. 1866

W razie powzięcia wiadomości, uprasza się dać znać za nagrodą na ul. Sosnową № domu 6. mieszk. 5, do Malczewskich, 1474

Hôtel BRISTOL,

WIEDEŃ, *Kärntnerring 7.*

Hotel pierwszorzędny — *Oświetlenie elektryczne. Restauracja. Najlepsza francuska, wiedeńska, polska i russka kuchnia.* 1468

Anna Jasieńska,

Przełożona VI-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego w Warszawie.

przy ulicy Krakowskie - Przedmieście № 15
pałac hr. Józefa Potockiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1893—94, rozpocznie się 15 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzamina nowo-wstępujących w dni: 1—2—4 Września. 1425

W Dobrach *Rzeczyca*, poczta Rawa, jest na sprzedaż do siewu

Żyto Schlanstedter,

po rubla na korcu wyżej jak cena w Warszawie. 1477

Z gwarancją 2-ch letnią,
powszechnie uznane za najlepsze Wyżymaczki „**Wisła**" oraz
Maszyny do szycia różnych syst., sprzedaje **„G. Antoni"**, Świętokrz. 40.
Również **uskutecznia reparacje.**
Na raty i za gotówkę. 1305

Do sprzedania:

nowe Meble masiw machoniowe, robota dobra i odpowiedzialna, o czem można się przekonać; dwie pary szaf, dwie pary łóżek, rama z lustrem kryształowem, stołek z blatem marmurowym, dwanaście krzeseł rzeźbionych dębowych.

Wiadomość Franciszkańska Nr 11, mieszk. 15. 1475

Do tartaku parowego potrzebny zaraz zdolny 916r

mechanik monter,

obeznany dobrze z gottrami i wyrobem drzewa, znający język ruski, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty składać pod lit. P. T. L. w księgarni Centnerszwera, Marszałkowska 143 w Warszawie.

RZADKOŚCI! Curiosités!

Katalogi zajmujące, w językach: francuzkim i niemieckim za nadesłaniem marki 10-cio kopiejkowej, ekspedjują franco Fischer et Comp. w Amsterdamie (Holandja). 911r

---

W dniu 28 Maja r. b., staraniem Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, urządzony został w Kaliszu koncert „Lutni Warszawskiej", z którego $\frac{3}{4}$ czystego dochodu doręczono Kaliskiemu Towarzystwu Dobroczynności na rzecz sal zajęć dla biednych dzieci.

Za obywatelski czyn przyjścia z pomocą dobremu celowi łaskawem dostarczeniem środków lokomocyjnych z Warszawy do Kalisza i z Kalisza do Noskowa, oraz w powrotnej drodze, Komitet Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, ma zaszczyt najuprzejmiej podziękować Szanownemu Zarządowi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oraz JW. i WWPP.: Chrystowskiemu z Tłokini, Gościmskiemu z Rozdżał, Dziegielewskiemu z Kozerza. Karpińskiemu z Pomorzan, Kolskiemu z Wrzący, Kożuchowskiemu z Brudzynia, Lasockiemu z Domanikowa, Lisowskim z Szołajd i Ostałowa, Orłowskiemu z Muchlina, Poradowskiemu z Kalisza, Puławskiemu z Grzymiszewa, hr. Rembielińskiemu z Krośniewic, Romockiemu z Kamienia, Sawickiemu z Franek, Szeppemu z Krzymowa, Sznerrowi z Słodkowa, Szykorze z Żdżenic, bar. Treskowowi z Chodowa, Weigtowi z Morawina, Weigtowi z Skarszewa i Wyganowskiemu z Warszówki.

Przytem wyrazić winniśmy serdeczne podziękowanie Panu Radcy Kożuchowskiemu, za pomoc radą i czynem przy urządzeniu koncertu, oraz PP. Dzięgielewskim za urządzenie dwukrotnego popasu w Kozerzu dla „sympatycznych Lutnistów" i uprzyjemnienie tą niespodzianką uciążliwej wycieczki do Kalisza. 915r

Komitet.

Zamówienia na

Kalendarze 1894 roku,

wydawnictwa

J. Petersilge

w Łodzi
przyjmuje Drukarnia i Skład Papieru pod firmą

„Rundo"

123 Marszałkowska 123 1437

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Klijenteli, iż

Zakład Stolarski,

egzystujący przy ulicy

Nowy-Świat Nr 8,

przeniosłem na ulicę Białą № 8, w którym jak poprzednio wykonywają się wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, po cenach umiarkowanych. Z szacunkiem

1455 **A. Czarnecki**, Biała 8.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1427

Właściciel fabryki, dającej rocznego dochodu brutto rs. 50,000 do 80,000 tysięcy rocznie, poszukuje

WSPÓLNIKA,

poręczając za procent 30—40%. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. K. W. 1471

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywa niniejszem życzących podjąć się ***wybudowania*** na stacji Iwangród, w ciągu lata i jesieni r. b., z materjału własnego przedsiębiorcy, ***pięciu baraków drewnianych,*** blachą żelazną krytych, mających każdy rozmiaru sążni 12 na 4,70, oraz jednego baraku również drewnianego i takąż blachą pokrytego, w rozmiarze sążni 12 na 6.

Deklaracje, z oświadczeniem ceny za wykonanie powyższych robót i załączeniem pierwiastkowego wadjnm w ilości rs. 300, składane być mają do Kantoru Naczelnika Wydziału Dróg i Budowli w mieście Radomiu, nie później jak do dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b., do godziny 12-ej w południe.—Projekty szczegółowe i warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa, są do przejrzenia w rzeczonym Kantorze każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne, od godz. 11 do 4-ej po poł. 910r



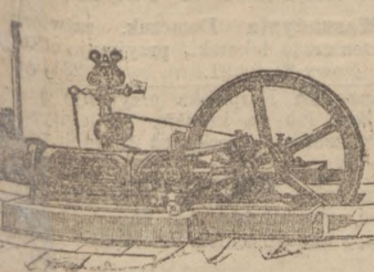


F. ŁAPIŃSKI.

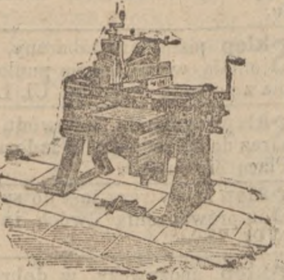
Najdawniejszy 29 lat egzystujący Handel Węglem Kamiennym i Drzewem Opałowem.

Kantor: ul. Marszałkowska Nr 101.—Skład: ul. Srebrna Nr 3.
Telefony. 857r

Maszyny parowe precyzyjne.



Maszyny narzędziowe



ze słynnej Saskiej Fabryki Maszyn daw. Rich. Hartmann w Chemnitz

dostarcza

Jeneralny zastępca H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne
w Warszawie, Bracka 25. 1236

Poszukuje się wykwalifikowanego, chwalebne świadectwa z pierwszorzędnych dystylarni posiadającego

Dystylatora,

do wyrobu wódek słodkich, likierów itd. do natychmiastowego objęcia posady.—Oferty składać do Zarządu Fabryk Parowych „Wola Krysztoporska", stacja Piotrków. 1433

Ignacy Szmideberg,

cytrzysta, autor szkoły, przeniósł swe mieszkanie na ul. Niecałą № 12, m. 20.—Przyjmuje codziennie do godziny 2-ej po południu. 1469

Powszechnie za najlepszy uznany

Pakunek „Celluloid"

w arkuszach i krążkach, poleca Fabryka „**NATALIN**" przy stacji Dr. Żel. W.-W. Poraj. 825r

Potrzebna jest 1460

LOKOMOBILA,

w bardzo dobrym stanie, o sile 10—16 koni.
Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. G. T.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
poleca: wszelkie towary kolonjalne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materjały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. D-ra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

SKŁAD SERDAKÓW WŁASNEGO WYROBU.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów W-go Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i przybywających na sezon gości. 1238

Najpierwsza w kraju od 1871 roku istniejąca

FABRYKA GILZ
Stanisława Skrędzelewskiego

w Warszawie, ulica Żórawia Nr 12.

Po przeniesieniu do obecnego obszernego lokalu. jest w możności zadość uczynić wszelkim zapotrzpbowaniom PP. Konsumentów.

Zwraca się uwagę na markę fabryczną, wyobrażającą plac z kościołem św. Aleksandra w Warszawie i tylko za wyroby taką marką opatrzone, fabryka odpowiedzialność przyjmuje. 1424

Nauka i wychowanie.

A) **Zakład** froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej, Złota № 28. Zapis do -giej. 23723

Chłopczyka u nauczyciela za skromną zapłatą pragnę umieścić na naukę. Królewska mieszkania 4. 26070

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 25815

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47. 26078

Francuzki młode, swoim kosztem przybyłe, zaszczytne świadectwa. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 26079

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. elna 17, mieszkania 17. 26050

Korepetytor do geometrji potrzebny zaraz. Ulica Żórawia № 4, m. 24. 25997

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną. Bolesław Kowalski. Jasna 6, zastać można od 4—6 w. 25939

Niemieckiej konwersacji udziela student Niemiec. Oferty: Kurjer dla O. N. 25196

Nauczyciel matematyki potrzebny na prowincję. Wiadomość u p. Tosio: Zgoda № 6, mieszkania № 5. 2074r

Nauczycielka, posiadająca patent, udziela lekcyj gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum, Świętokrzyska 27, mieszkania 14. 26051

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 26007

Potrzebna angielka młoda do konwersacji. Oferty sub R. Z. składać kantor Kurjera Warsz. 26047

Potrzebna francuzka z niemieckim, do udzielania lekcyj za mieszkanie. Długa 35, 1-e piętro. 26067

Student poszukuje korepetycyj. Chmielna 49, mieszk. 52. 2078r

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, język francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

Doniesienia osobiste.

Dla „Górnika 28" list wysłany. 26048

„**Górnik** 28" ma list na poczcie w Chęcinach. 26003

List dla „Górnika 28" wysłany. 26049

List dla „Pasterki" wysłany. 26026

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) **Rządców** domów, rządców rolnych, kasjerów, gorzelanych, ogrodników, leśniczych, rekomendują: Wasilewski i S-ka, Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 25756

Bona starsza, ewangeliczka, poszukuje posady lub za gospodynię. Ulica Chłodna № 46, m. 15. 24811

Człowiek lat 26, żonaty, przybyły z prowincji, z dobremi świadectwami, znający języki russki i polski, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami „P. Z. 100." 26008

Młody człowiek, były urzędnik kolei żelaznej, poszukuje stałego zajęcia na czas krótki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera R. R. 10. 26043

Niemka z russkim poszukuje kilku godzin zajęcia lub stałego miejsca do dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami J. K. 26012

Poszukuję zajęcia z muzyką dobrą, przedmiotami, na przychodnią. Oferty „Przychodnia" przyjmuje Kurjer. 26031

Piwowar, majster, należycie wykwalifikowany, który pracował w wielu większych browarach za granicą i w kraju, poszukuje miejsca. Adres: K. Stangenber, w Łodzi, ulica Długa № 320 K. 2077r

Rs. 100 ofiaruję za wyrobienie posady człowiekowi inteligentnemu, pod bezwarunkową dyskrecją. Oferty pod lit. S. P. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 26086

Szyję w domach prywatnych. Wspólna 16, m. 12. 26081

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Wspólna 7. 25982

Uczeń, chrześcjanin, osiemnastoletni, ładnie piszący, szuka miejsca w kantorze, sklepie. Nowy-Świat 8—43. 26017

Za pokój będę prowadził meldunki. Nowolipki 98, m. 5, rządca. 26040

b) Zaofiarowane.

Potrzebni zdolni czeladzie ślusarscy na kasy i przybiianie. Grzybowska 23. 25746

Bona niemka z dobremi świadectwami do trojga dzieci, nie starsza jak lat 25, potrzebna od zaraz. Wiadomość: ul. Pańska 26, mieszkania 32, do 10-ej zrana i między 4—5-tą po południu. 26009

Buchalter, chrześcjanin, posiadający buchalterję podwójną oraz jako korespondent władający językami polskim, russkim, niemieckim, potrzebny jest do pewnej prowincjonalnej fabryki zaraz lub od 1-go października r. b. Reflektujący z kopjami dowodów oraz warunkami, zechcą złożyć oferty w Kurjerze pod „N. N. 317." 25726

Do magazynu S. Przezdzieckiego, Niecała 14, potrzebni zaraz krawcy i panny do szycia ubrań dziecinnych oraz panny zdolne do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, na miejscu i za domem. 25516

Do krawatów potrzebne zdolne składaczki (regaciarki) i uczennice. Fabryka krawatów, Nowy-Świat 8. 26027

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny męzkiej, maszyna Wilsona. Pańska № 26, stóż wskaże. 26075

Niemki, francuzki, polki freblówki, z dobremi rekomendacjami, znajdą pomieszczenie zaraz i po wakacjach przez Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 25233

Na wyjazd do Orjenburga potrzebna starsza panna do staników i kroju, kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Przejazd № 11, w magazynie kwiatów. 25956

Obeznany z kasowością buchalter, chrześcjanin, do prowincjonalnej fabryki, zechce złożyć ofertę ze swojemi warunkami w kantorze Kurjera pod „M. F. 518." 25725

Potrzebne podręczne do krawatów. Nowolipie 30, m. 23. 25888

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego. Krakowskie-Przedmieście № 44, F. K. 25531

Potrzebni zdolni ślusarze na roboty tokarskie i ślusarskie, zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 44, F. K. 25530

Potrzebna jest osoba w średnim wieku, z dobrą muzyką, a także konwersacją francuską i niemiecką. Osoby mające poważne rekomendacje, mogą się zgłaszać listownie do d. 8-go sierpnia: Hofman w Częstochowie, dom Zapałkiewiczowej. Tamże potrzebne jest pianino w cenie od 100 do 150 rs. Od 8-go sierpnia wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie. 25929

Potrzebna jest zdolna maszynistka do krawieczczyzny. Leszno 18. m. 61. 25893

Potrzebny jest od 13-go września r. b. dozorujący chłopców w domu sierot Zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Pożądany żonaty, bezdzietny, wyznania niezbędnie ewangelickiego. Zgłaszać się należy od 1-go września n. s. do członka kolegjum kościelnego, ulica Oboźna № 5, mieszkania № 7. 24791

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy potrzebna na wyjazd. Wiadomość: hotel Niemiecki 75, od 7 do 9-ej wieczór. 25923

Pomocnik buchaltera, młody, chrześcjanin, z ładnym charakterem pisma, znajomością korespondencji i języka niemieckiego, potrzebny jest do domu handlowego. Wyczerpujące oferty, kopje świadectw oraz curiculum vitae składać u Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod K. R. 25954

Potrzebny jest subjekt fryzjerski lub felczerski, zaraz. Chmielna № 36, m. 5. 25979

Potrzebny chłopiec do stolarza. Nowy-Świat № 8. 25955

Potrzebny jest na wieś ogrodnik żonaty, znający się na oranżerji i wszystkich gałęziach ogrodnictwa. Nadesłać kilkoletnie świadectwa i warunki: Grosswald, Skrwilno, poczta Rypin. 2072r

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.—Śliska № 6, m. 5. 26020

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne. Dzielna № 9, mieszk. 30. 26015

Potrzebni są malarze do robót klejowych i olejnych. Wspólna 16, m. 33. 26014

Potrzebne zdolne panny do ubrań dziecinnych i do nauki. Bielańska 21, mieszkania 7. 26006

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny, zaraz. Zimna 7—10. 26000

Potrzebny uczeń do tapicera. Marszałkowska № 99. 25999

Pakownice potrzebne zaraz. Wiadomość w składzie aptecznym Urbanowicz i Różycki, Krak.-Przedm. № 17. 2073r

Panny i czeladzie zdolni do okryć damskich potrzebni do magazynu F. Cara, Marszałkowska 99. 26057

Panien maszynistek, dziurkarek i dziewczynek do nauki na przychodnie lub ze wszystkiem potrzeba do pracowni bielizny, Ogrodowa 18, mieszkania 20. 26058

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne. Leopoldyna № 7. m. 4. 26044

Praktykant potrzebny jest do interesu towarowo-handlowego. Koniecznemi warunkami są czteroklasowe przynajmniej wykształcenie oraz ładne, kaligraficzne pismo. Oferty należy złożyć pod literami W. T. w Biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8. 26059

Pracowniczki poszukuje się do interesu towarowo-handlowego. Znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego, początków buchalterji oraz ładne i szybkie pismo są koniecznemi warunkami. Oferty pod literami W. T. przyjmuje Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa № 8. 26060

Potrzebna jest do towarzystwa inteligentna osoba, znająca języki francuski i niemiecki. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. R. R. 26022

Potrzebna niestara kucharka z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować.—Tamże potrzebna młodsza, umiejąca dobrze prać i prasować, z dobremi świadectwami. Hoża 22, m. 6. 26023

Potrzebne zdolne dziurkarki do bielizny.—Kościelna 6, m. 22. 26033

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek materjalnych. Nalewki 43. 26083

Potrzebna panna do sklepu wędlin na stałą. Nowolipie 47. 26080

Potrzebne panny do robót włóczkowych i uczennice. Złota 31—10. 26073

Potrzebni są zaraz zdolni subjekci do zakładu felczerskiego. Senatorska 26. 26068

Potrzebna jest dziurkarka do bielizny męzkiej. Piwna № 35, m. 14. 26045

Uczniowie od lat 15 skończonych potrzebni są do zakładu wyrobów bronzowniczo-cyzelerskich i tokarskich, wyłącznie z prowincji. Żądane wynagrodzenie za naukę. Uczeń na miejscu ma życie i mieszkanie. Warszawa, Nowolipie № 8, mieszkania 7. 26055

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego.—Krucza 13. 26025

Kupno i sprzedaż.

Ariston sprzedam i 20 nut. Warecka № 7, m. 3. 25877

A) Suknię czysto jedwabną, nieużywaną, sprzedam za pół ceny. Nowy-Świat № 36, m. 19. 26076

Aparat do studzenia piwa do sprzedania.—Chłodna № 45. 25596

Bułka tarta do sprzedania, pud rs. 1.70. Piekarnia Nowa, Nowy-Świat 68. 24941

Biuro dębowe ozdobne, dziewięć szuflad, rs. 45. Grzybowska 24, stolarz. 26036

Dębowe meble składane na letnie mieszkania poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 24111

Do sprzedania faetony, amerykan, szaraban, prelotka, wolant. Nowy-Świat 9, Jankowski. 25921

Dla amatora! Dog ulmski jednoroczny, duży, pięknej żółtej maści, do sprzedania.—Wiadomość: Nowogrodzka 7, u stróża. 25732

Do sprzedania rower Swift, w dobrym stanie, niedrogo. Wiadomość: Gęsia 30, w kantorze fabryki. 25894

Do sprzedania wolant i platforma. Wiadomość pod № 53 Chłodna, u stróża. 26046

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 25807

Fortepian sprzedaję piękny, krzyżowy, tanio. Fabryka, Elektoralna № 8, Hildt. 25667

Fortepian sprzedam za rs. 360, kosztował 600. Trębacka 9, m. 24. 25718

Fortepian czarny Hofera tanio sprzedam.—Żórawia 4, stróż wskaże. 25483

Fortepian za rs. 260 i inne meble za 100.—Marszałkowska 136, mieszkania 11, od 12-ej do 2-ej. 25919

Fortepian do wynajęcia wyjątkowo tanio.—Plac św. Aleksandra 16, mieszk. 12. 26028

Faeton nowy, elegancki, do sprzedania. Żelazna 55, u stróża. 26071

Faeton, amerykan i brek ośmioosobowy, nowe, bryczka, wolant, linijka i siodło angielskie używane do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 26066

Fortepiany, pianino do sprzedania lub wynajęcia tanio. Daniłowiczowska № 4, lombard. 26089

Jest do sprzedania faeton mało używany, lekki, cena przystępna. Skład farb, Leszno № 55. 25767

Jamniki sprzedaje się od 2—3-ej po południu, Krucza 9, stróż wskaże. 25930

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Kupię rower damski używany. Oferty przyjmuje Kurjer „Rower damski." 26032

Koszyki do raków białe i zielone. Bagno 5, sklep luster, Dawid Hornblas. 25564

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci, ceny najprzystępniejsze, własnego wyrobu, poleca Matyśkiewicz, Chłodna 40. 25290

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Baumgarta, egzystującej od 1863 r., Grzybowska 62, dom własny, a dawniej na Chłodnej. 24253

Kasa żelazna duża, dwudrzwiowa, do sprzedania. Karmelicka 15—10. 25896

Łóżka orzechowe stylowe, eleganckie, tanio. Ul. Krochmalna № 33, stolarz. 26069

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25343

Meble, garnitur nowy i używany, garniturek bardzo piękny, otomany bardzo tanio. Widok 22—24. 25883

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 25933

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110.—Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 25744

Maszyna parowa o sile 35—40 koni, stojąca w jednej kolumnie, doskonałej konstrukcji i silnej budowy, bardzo wygodna w instalacji, gdyż mało miejsca wymaga, jest w zupełnym porządku do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość w kantorze pp. Krzywoszewski i Cytwic, Zielna 23. 25548

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 25892

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 26082

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 26065

Meble: garnitur czarny, fantazyjny, kozeta, dwa fotele, stolik, otomana, tremo. Krucza 49, tapicer. 26064

Od 9 do 11-ej i od 3 do 5-ej do sprzedania garnitur mebli czarnych, jutą krytych, lustro, stolik, portjera, gzymsy. Trębacka 3, mieszkania 2. 26034

Potrzebny do nabycia fotel do przewożenia chorego. Oferty wraz z ceną pod „C. D.", kantor Kurjera Warszawskiego, Łódź. 2075r

Rower, gumy dęte, sprzedam tanio. Warecka № 1, sklep krawiecki Ludwik. 26077

Rower do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: ulica Świętojańska № 4, w składzie skór. 25643

Sommer, Nowy-Świat 70, wprost Świętokrzyzkiej, otrzymał transport obić papierowych po cenach niezwykle niskich, w gustownych i oryginalnych deseniach. 25207

Tanio! Otomana urzędowej roboty do sprzedania. Ogrodowa № 34, m. 3. 26002

Wiedeńską kuchnię żelazną, prawie nową, o 6-iu fajerkach, 3-ch piecykach, sprzedam niedrogo. Praga, ulica Brukowa № 2, przy wale. 26018

Wózek dziecinny w dobrym stanie sprzedam tanio. Orla 5, mieszk. 22. 25995

Wyżeł młody jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111. Wiadomość u stróża. 26024

Interesa handl. i majątk.

Aptekę sielską w Siennicy, gub. warszawska, z obrotem rs. 1,200, sprzedam. Szczegóły na miejscu. 24786

Aptekę z obrotem 8,000—12,000 rs. zadzierżawię. Oferty: Aptekarzowi w Siennicy, przez Nowo-Mińsk. 24787

Dom murowany piętrowy z takąż oficyną, zdatną na fabrykę, z powodu wyjazdu jest do sprze0ania na przystępnych warunkach.—Wiadomość na miejscu, u właściciela domu na Pradze, ul. Grochowska № 9/368. 26035

Do sprzedania zaraz skład węgli dobrze procentujący, bardzo tanio. Ogrodowa 36. Wiadomość na miejscu. 26030

Dom za 18 tysięcy sprzedam, w środku miasta. Wiadomość: Złota 30, m. 2. 26053

Do sprzedania z powodu wyjazdu restauracja (garkuchnia). Ul. Nowomiejska № 26. 25698

Folwark $1\frac{1}{2}$ włóki, z lasem, tanio sprzedam; od szosy $3\frac{1}{2}$ wiorsty. Wiadomość: Królewska № 29, u Sobiewskiego, od 9 do 12-ej i od 2 do 6-ej. 25833

Handel win i kolonjalny w środku miasta, egzystujący od lat wielu, z wyrobioną klijentelą, dający stałe i pewne utrzymanie, a łatwy do prowadzenia nawet dla osób niefachowych, do odstąpienia na racjonalnych i przystępnych warunkach. Pośredniczy Kantor komisowy kaucjonowany, ulica Nowosenatorska 6. 25949

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów zaraz. Ulica Niska № 46. 25775

Kto potrzebuje pożyczki lub chce sprzedać sumę hypoteczną, może zgłosić się osobiście lub listownie: Nowolipki № 28, m. 12. 26016

Magazyn mód do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Długa № 8, mieszkania 14. 26005

Magle do sprzedania przy rogu ulic Kruczej i Hożej № 29. Wiadomość w maglu. 25998

Osoba młoda, inteligentna, mogąca wypożyczyć rs. 1,000 lub więcej, szuka odpowiedniego zajęcia w interesie handlowym. Wiadomość: ulica Chmielna № 25, u Dobieckiej. 25916

Potrzeba 12,000 do 13,000 na hypotekę miejską. Wiadomość: Sąd okręgowy, kancelarja rejenta Chodeckiego. 25783

Poszukuję do kupna domu od 7,000 do 10,000 rs. w Warszawie. Oferty proszę składać w Kurjerze pod J. J. 25720

Poszukuję do interesu asekuracyjnego już istniejącego na prowincji, dla rozszerzenia, a głównie dla ulżenia w pracy, wspólnika czynnego lub współpracownika. Tysiąc rubli koniecznie wymagalne, złożone będą w banku. Oferty traktujące na serjo przesyłać poste-restante Łowicz „750." 25983

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na dogodnych warunkach, dla powiększenia fabryki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Fabryka." 26041

Restauracja z patentem, w dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Długiej, za cukiernią. 25728

Skład mąki i legumin do sprzedania z całem urządzeniem w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 2067r

Sklep piśmienno-tabaczny z wyrobioną klijentelą, w ruchliwym punkcie, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ul. Leszno 28. 26029

Sklep mydlarski z powodu słabości jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Placu Zielonym. 26072

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu prowadzenia dwóch interesów. Wilcza № 24. 24708

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 14, wejście od Zielnej. 25550

Skład węgla do odstąpienia. Wiadomość: Marszałkowska № 56. 26021

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Ogrodowa 22. 26037

Sklep spożywczy do sprzedania. Wspólna № 28. 25867

Za rs. 1,000 w hotelu Wiktorja w Lublinie. Były bazar wyrobów kobiecych, zaopatrzony w towar, z kompletnem urządzeniem sklepu, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość na miejscu. 2076r

3 lub 4 tysiące ktoby pożyczył, otrzyma w procencie mieszkanie z utrzymaniem. Gwarancja hypoteczna pewna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Pewność." 26054

1,000 lub 800 rs. potrzeba na rok jeden. Gwarancja zupełna. W procencie mieszkanie, złożone z dużego pokoju o dwóch oknach z przedpokojem, z osobnem wejściem, na 1-em piętrze, w środku miasta, a za małą dopłatę i obiady. Oferty pod „1,000—800" w kantorze Kurjera. 26019

7,000 rs. wypożyczę razem lub częściowo na pierwszą hypotekę. Złota 34, mieszk. 8. 26056

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Do wynajęcia w każdym czasie duży frontowy pokój, z przedpokojem, meblami, trzecie piętro. Ulica Złota № 24, wiadomość u stróża. 25704

Do wynajęcia zaraz lokal, przy ulicy Alea Jerozolimska i róg Marszałkowskiej w domu pod № 47,—7 pokoi, kuchnia, przedpokój, pasaż, z wszelkiemi wygodami, podług najnowszego systemu. Wiadomość u rządcy domu. 25538

Dwa duże pokoje, salonik i sypialny, umeblowane, z widnym przedpokojem, odpowiednie dla adwokata, doktora i t. d., ze służbą męzką, może być z całodziennem utrzymaniem. Mazowiecka № 11, m. 30. 26062

Jeden pokój, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, na drugiem piętrze. Nowy-Świat № 70, m. № 11. 25537

Piekarnia egzystująca od lat 20, po W. K. Voigt do wynajęcia. Grzybowska 17. 25866

Pokój frontowy, o dwóch oknach, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Marszałkowska 95, mieszkania 19. 26074

Pomieszczenie dla młodzieńca, całodzienne utrzymanie. Nowy-Świat 54, mieszkania № 27. 26085

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 26090

Sklep z oknem wystawowem, do wynajęcia przy ulicy Granicznej № 14, blizkości Żelaznej-Bramy. Wiadomość na miejscu. 25749

Szkolna 6.—5 pokojów, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, od 1-go października do wynajęcia. 25876

Sklepy nowourządzone zdatne na składy, apteczny, farb, mączny lub mydlarski, jeden z nich z dwoma pokojami i kuchnią, może być na cukiernię lub restaurację do wynajęcia zaraz. Krucza № 20. 25887

Sklep do wynajęcia od 1 września, w miejscu ruchliwem, zdatny na filję pieczywa, za 16 rs. miesięcznie. Wiadomość: Marszałkowska № 71, w pralni. 26039

Salon, pokój, meble, fortepian. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 25987

Włodzimierska 2. Do wynajęcia, od 1-go października r. b. 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Cena roczna 850 rubli. 26010

Zaraz do wynajęcia: jeden, dwa lub trzy pokoje umeblowane, usługa, samowar, wejście osobne, front. Nowy-Świat № 38. 26004

3 lub 2 duże pokoje, od frontu lub w oficynie poprzecznej, w domu skanalizowanym, w środku miasta, potrzebne od 1 października. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. R. S. 26011

Letnie mieszkania.

Brwinów, jeden lub dwa pokoje, z całodziennem życiem. Mazowiecka № 11, mieszkania 30. 26061

Doniesienia rozmaite.

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 1-ej do 4-ej. Nowy-Świat 31. 23110

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 22764

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 25946

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje panie spodziewające się słabości bez meldowania, udziela porad, umieszcza dzieci, mieszkanie wygodne, spokojnie, świeże powietrze wśród ogrodów, tanio, gdyż we własnym domu. Książęca 7, od Nowego-Świata piąty dom. 26052

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie. 26038

Dwa ruble nagrody za przyniesienie wiewiórki, która uciekła z domu № 3. Mazowiecka, mieszk. 4. 25890

Drukarnia „Dziennika łódzkiego" (W. Wścieklicy), Łódź, przeniesiona na Cegielnianą, 48, dom Grünszpana, oficyna poprzeczna. 2070r

Idąc ulicą Targową i Aleksandrowską w niedzielę zgubiłem dewizkę srebrną złoconą, ze złotem serduszkiem. Łaskawy znalazca raczy przynieść za nagrodą: ulica Targowa № 41, mieszkania 3, 26001

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 25931

Na magazyn strojów wynajmę część sklepu przy kwiatach, wystawa okazała. Długa № 20. 25715

Obiady prywatne na maśle. Nowy-Świat 54, mieszkania 27. 26084

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 25731

Pragnę przyjąć dziecko do piersi zaraz. Ulica Stawki № 9. 25944

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 26042

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Ulica Krucza 38, m. 11. 26013

W sklepie massarskim pana Schwotzera ulica Freta, pozostawiono pugilares, w którym oprócz gotówką rs. 7, znajdowały się: pozwolenie na broń, na prawo polowania i inne dokumenty. Łaskawy znalazca zatrzymując sobie gotówkę, raczy odesłać na ulicę Rybaki 27, do właściciela. 25996

Wapno i inne środki dezinfekcyjne dostarcza do domów skład S. Nesterowicza, Długa 29. 26087

W dniu 24/5 sierpnia, przy ulicy Chłodnej zaginął mały piesek, koloru szarego, z obróżką i tabliczką. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na tąż ulicę pod № 48, do restauracji za nagrodą. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 26088

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Іюля (8 Августа) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).